

REPUBLIKA

Rok XV.

ŁÓDŹ, PIĄTEK, Dn. 26 LISTOPADA 1937 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 325

Włochy przygotowują się do wojny z Francją

Sensacyjne oświadczenie francuskiego min. marynarki. — Flota i lotnictwo włoskie mają zaatakować Korsykę

RZYM, 25 listopada. (PAT). „Giornale d'Italia” ogłasza tekst przemówienia, wygłoszonego w dniu 23 października b. r. w Tulonie do marynarzy okrętu „General Bonaparte” przez francuskiego ministra marynarki wojennej p. Campinchi. Według relacji „Giornale d'Italia”, przemówienie to brzmiało:

„Nie można dopuścić do tego, aby Korsyka stała się ofiarą napaści włoskiej.

NIGDY NIE POZWOLIMY NA TO. ABY KORSYKA, BĘDĄCA ZIEMIA NAWSKROŚ FRANCUSKA, MOĞŁA POSŁUŻYĆ WŁOCHOM JAKO TEREN WOJNY.

Włochy muszą wreszcie skończyć z niegodną komedią, według której Korsyka jest krajem irredenty włoskiej, o-

czekującej na oswobodzenie. Nie chce wyrządzić niesprawiedliwości waszemu patriotyzmowi, ponieważ wiecie równie dobrze jak ja, w jakiej pogardzie mamy wszystko, co jest włoskie. I jeśli jutro sąsiedzi nasi chcieli wylądować na Korsyce, jestem pewien, że wszyscy nie szkańcy tej wyspy powstałoby, jak jeden mąż, przeciwko najeźdźcy.

NIE NALEŻY TAIĆ. ŻE WOJNA PRZECIW WŁOCHOM JEST KONIECZNA.

Błdzie ona dla nas zwycięska. Przepowiedział mój p. Pierre Cot stworzył w Basi regionalne dowództwo lotnicze, dzięki czemu Korsyka wyposażona będzie w trzy bazy lotnicze i w wielkie ilości samolotów. Korsyka, jako baza morska i lotnicza pierwszorzędnej znaczenia, stanowić będzie dla nas w zbliżającej

się wojnie decydujący czynnik zwycięstwa.

Z Korsyki wyruszy ofenzywa, która powali na kolana faszizm. Nie mogę zdradzić wam sekretów sztabu głównego, ale mogę was zapewnić, że skóra faszystów pozostanie w naszych rękach”

„Giornale d'Italia” bardzo surowo ocenia mowę ministra Campinchi, stwierdzając, że Włochy nie grożą nikomu oraz że słowa ministra, dotyczące Włoch, nie dadzą się poprzeć żadnym dowodem.

„Giornale d'Italia” radzi ministrowi Campinchi, aby cofnął swoje słowa, póki nie będzie za późno. Jeśli by ktokolwiek z drugiej strony Alp chciał wdać się w awanturę wojenną z Włochami, stanąłby w obliczu 45-milionowego narodu, gotowego na wszystko

i uzbrojonego we wszelkie środki, zdolne bronić interesów włoskich nie tylko w Europie, ale i poza nią. Minister Campinchi — konkluduje „Giornale d'Italia” — rzucił Włochom wyzwanie. Włochy wyzwanie to przyjmują. Należy obecnie oczekiwać, czy p. Campinchi będzie umiał dotrzymać swych obietnic, złożonych 23 października.

RZYM, 25 listopada.

(PAT). Tutejsze koła francuskie informują, że ambasada francuska nie dokonała dotychczas żadnej demarche w związku z rewelacjami „Giornale d'Italia” na temat mowy francuskiego ministra marynarki p. Campinchi. Nie jest jednak — zdaniem tych kół — wykluczone, że

DEMARCHE TAKA BĘDZIE DOKONANA JUTRO.

Czy zaginiony samolot uległ katastrofie?

Dwie silne detonacje w górach. — Karpiński i Burzyński wylecieli do Bułgarii, by wziąć udział w poszukiwaniach

Na terenie Grecji, Jugosławii i Bułgarii na ślad zaginionego samolotu nie natrafiono

Warszawa, 25 listopada. Biura centralne „LOTU” stwierdzają iż mimo upłynięcia 48 godzin od chwili wystartowania samolotu polskiego typu „Douglas”, oznaczonego symbolem SP-AJS z Salonik, NIE OTRZYMANO ŻADNYCH WIADOMOŚCI O JEGO LOSACH.

Z Sofii otrzymano dziś w Warszawie urzędowe zawiadomienie o wystąpieniu przez bułgarskie władze policyjne i wojskowe kilku ekspedycji, mających na celu przeszukanie gór Bałkańskich, w których wedle wszelkich przypuszczeń mogła się wydarzyć katastrofa.

Oprócz ekspedycji policyjno-wojskowej zmobilizowano w trzech powiatach w okolicach miejscowości Petric ponad 300 GÓRALI I CHŁOPÓW BUŁGARSKICH, którzy penetrują łańcuch Pirymu od strony wschodniej. Do ekspedycji przyłączyło się również kilku lekarzy.

Rząd jugosłowiański zarządził równocześnie prowadzenie poszukiwań samolotu polskiego na jugosłowiańskich zboczach Pirymu, gdyż istnieje możliwość że samolot z przyczyn atmosferycznych zmuszony był zboczyć na zachód i przelecieć ponad granicę jugosłowiańską.

Poszukiwania natrafiają na wielkie trudności terenowe. Łańcuch górski Pirymu JEST ZUPEŁNIE NIE ZAMIESZKAŁY I DZIKI.

Na przestrzeni kilkuset km kw. nie ma tam telefonu ani poczty. Cały teren jest gęsto zalesiony.

Wczoraj padał tam duży śnieg i szalała wichura. Wiatr miał szybkość huraganową — bo do 120 km na godzinę.

Według przypuszczeń władz bułgarskich, samolot przeleciał nad wysokimi szczytami Pirymu na jakie 2900 mtr. i skierował się w strony dołży rzeki Mesty, by stąd prawdopodobnie dotrzeć w kierunku Sofii wzdłuż jej biegu.

Oprócz poszukiwań, prowadzonych przez ekspedycje bułgarskie i jugosłowiańskie, prowadzą poszukiwania dwa samoloty polskie komunikacyjne typu „Fokker”, które pilotują dwaj najznakomitsi polscy piloci komunikacyjni, A MIANOWICIE KARPIŃSKI I BURZYŃSKI

Oba samoloty wyposażone są we wszystkie urządzenia ratunkowe i mają na pokładzie wytrawnych mechaników. Dziś w południe lotnisko w Sofii otrzymało od załogi obu Fokkerów meldunki radiotelegraficzne, mówiące o złej pogodzie, o mrozie i obmarzaniu skrzydeł samolotów.

CO UTRUDNIA PROWADZENIE AKCJI WYWIADOWCZO-RATUNKOWEJ

Warszawa, 25 listopada

Mimo zaginięcia samolotu SP-AJS,

Bułgaria wysłała 6 eskadr

Akcją ratunkową kieruje szef lotnictwa

SOFIA, 25 listopada.

(PAT). Dyrektor lotnictwa bułgarskiego oświadczył, iż po otrzymaniu pierwszej wiadomości o zaginięciu samolotu P. L. L. „Lot” wysłał w dniu wczorajszym dwa samoloty na poszukiwania, które wskutek mgły nie mogły dać wyników. Dziś rano wyleciało z Sofii i Płowdiv 6 eskadr, które prowadzić

komunikacja na linii Warszawa — Palestyna odbywa się normalnie.

Dziś o godz. 8.30 rano zgodnie z rozkładem wystartował z lotniska na Okeciu samolot polski, wiozący czterech pasażerów, 3-ch ludzi załogi i pocztę.

Sofia, 25 listopada.

(Pat) Korespondent P. A. T. w Sofii donosi:

Mimo energicznej akcji ratunkowej, prowadzonej na szeroką skalę, dotychczas nie udało się odnaleźć samolotu Lotu, który zagiął we wtorek w Bułgarii, jednak coraz bliżej określa się rejon, gdzie samolot powinien się znajdować. W górach Pirymu, w których według wszelkiego prawdopodobieństwa samolot lądował, przez cały czwartek PANOWAŁA GESTA MGŁA I PADAL ŚNIEG

będą dalsze poszukiwania nad rejonem górskim Bułgarii południowo-zachodniej. Równocześnie wysłano na samochodach ciężarowych oddziały wojska, które pomogą być w akcji poszukiwania przy współudziale władz administracyjnych i ludności cywilnej. Niestety, do wczoraj poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

Förster ma być odwołany z Gdańska i przydzielony do sztabu Goeringa

Warszawa, 25 listopada.

Do Warszawy dotarła dzisiaj via Berlin pogłoska o możliwości odwołania w najbliższym czasie Gauleitera Gdańska p. Förstera i powołania go do sztabu gen. Goeringa, który zajmuje się redakcją niemieckiego 4-letniego planu sa-

mowystarczalności gospodarczej. W tej chwili trudno stwierdzić prawdopodobieństwo tej pogłoski, chociaż dobrze poinformowane źródła polityczne nie odmawiają jej dużego prawdopodobieństwa.

Mimo to ekspedycje, które wyszły w środę na poszukiwania, prowadziły swą akcję w czwartek i pozostały na noc w górach. W czwartek rano o godz. 7 wyruszyła z miasteczka Swety Wrac nowa ekspedycja.

Około godz. 10-ej wyruszyła ekspedycja ze wsi Lubowska, złożona z włościan i straży leśnej. Podobna ekspedycja wyruszyła ze wsi Ploska. Wszystkie te miejscowości znajdują się na zachodnich stokach Pirymu. Kilka lokalnych ekspedycji wyruszyło w góry również ze wschodnich stoków Pirymu. Dziś z okolic Swety Wrac wyruszyła ekspedycja policji w towarzystwie 2-ch lekarzy, chłopów miejscowych i większej partii turystów w asyście myśliwych ze względu na grasujące tam wilki i niedźwiedzie.

Kierownictwo akcji ratunkowej objął w czwartek rano dowódca lotnictwa bułgarskiego plk. Bojdev, który w środę wieczorem wrócił z Warszawy. Z jego rozkazu w góry Pirymu, Ryliv i Rodop udało się 6 oddziałów wojskowych wysoko-górskich.

Drwal, który zgłaszał się wczoraj, że widział samolot, zgłosił się dziś do policji i zdał raport, że widział samolot na wysokości 6 mtr nad lasem, który mu następnie znikł w mgłę i chmurach. Po pewnym czasie USŁYSZANO JEDNĄ DETONACJĘ, NASTĘPNIE DRUGĄ SILNIEJSZĄ.

Następnie zgłosił się drugi chłop sąsiedniej osady, który oświadczył, że słyszał także dwie detonacje w górach. Miejsce wypadku określa się na zachodnie stoki pasa górskiego Pirym w szczególności stok Jeltope.

Prawdopodobieństwo odnalezienia obługi i pasażerów przy życiu jeszcze istnieje. Poszukiwania na terytoriach Grecji i Jugosławii trwają nadal.

Zajścia przed wyższymi uczelniami we Lwowie

Zawieszenie wykładów w Akademii Handlu Zagranicznego. — Policja obroniła prof. Ganszyńca przed napaścią

Lwów, 25 listopada.

Na Akademii Handlu Zagranicznego, na Politechnice i Uniwersytecie endecy proklamowali dziś „czwarty dzień bez Żydów”. Transparent, wywieszony na gmachu AHZ zdjął na zarządzenie rektora funkcjonariusze uczelni.

Ponieważ na wykładzie prof. Krogulskiego doszło do bójki, w czasie której poturbowano silnie kilku studentów Żydów, rektor AHZ Kotowicz, zawiesił wykłady na uczelni do dn. 27 b. m.

Na politechnice oraz na akademii medycyny weterynaryjnej czwarty dzień bez Żydów minął bez żadnych zajść.

Pozątem w południe grupa młodzieży żydowskiej, złożona z około 140 osób demonstrowała przed Uniwersytetem Jana Kazimierza, chcąc dostać się do wnętrza. Podczas zajść w przedsiönku uniwersytetu jedna ze studentek Żydówek zdarła transparent.

Po zdarciu afitza na UJK, endecy wywiesili nowy, który znów zdjął około godz. 1 po poł. prof. dr. Ganszyniec, w chwili opuszczania uniwersytetu.

Studenci wszechpolscy usiłowali temu przeszkodzić, a nawet przyjęli wrogą wobec profesora postawę, tak że policja musiała eskortować prof. Ganszyńca do postoju taksówek.

W godzinach popoł. doszło do zajść przed samym uniwersytetem na ul. Mi-

kołaja, gdzie na grupę studentów żydowskich napadła bojówka młodzieży wszechpolskiej, obrzucając ich kamieniami.

Nikt nie został dotkliwie pobity, a jedynie wybito dwie szyby wystawowe w restauracji Jaegera, mieszczącej się przy tej ulicy.

Warszawa, 25 listopada.

W Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda studenci Żydzi nadal nie są wpuszczani na wykłady. Studentom oświadczone, że dopóki nie zastosują się do zarządzenia porządkowego o osobnych miejscach, nie będą mieli prawa do uc-

zeszczania na wykłady.

Warszawa, 25 listopada.

Na dorocznym zebraniu Naczelnej Rady Oświecenia przy Min. W. R. i O. P. senator prof. Schorr uczestniczył jako reprezentant wyznania żydowskiego. W dyskusji nad sprawozdaniem p. ministra Świątosławskiego zabrał głos prof. Schorr, który m. in. szczegółowo omówił sprawę „ghetta lawkowego” na wyższych uczelniach.

Warszawa, 25 listopada.

Jak się dowiadujemy, w piątek odbędzie się w Warszawie wielka narada rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce.

Odezwa rektora U. J. do studentów

Ulice, sąsiadujące z gmachem uniwersytetu, patrolowane przez policję

Kraków, 25 listopada.

Wczoraj rektor U. J. prof. Szafer ogłosił odezwę do młodzieży akademickiej, zakazującą gromadzenia się zarówno w gmachu uniwersyteckim jak i przed gmachem i na przyległych ulicach, ostrzegając, że w razie niezastosowania się do tego będzie musiał uciec się do pomocy władz bezpieczeństwa.

W dniu wczorajszym wprowadzone

zostały na salach wykładowych wszystkie kliniki uniwersyteckich imienne miejsca dla tych studentów - Polaków, którzy w tej sprawie wnieśli podania. Wieczorem odbyło się posiedzenie kompletu Senatu Akademickiego.

W ciągu dnia ulice, przylegające do gmachu uniwersyteckiego, patrolowane były przez posterunki policyjne piesze i konne.

Jakie ulgi podatkowe przysługują adwokatom

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Warszawa, 25 listopada.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał zasadnicze orzeczenie, dotyczące egzekucji podatkowych u adwokatów. Orzeczenie uznaje, że maszyny do pisania, znajdujące się w kancelariach adwokackich traktować należy jako przedmioty do wykonywania zawodu, które nie podlegają zajęciu za należności podatkowe.

Nie uznaje orzeczenie natomiast sta-

rań adwokatów o ulgi podatkowe w sprawie opłat od sztyldów i podatków lokalowych. Rada Adwokacka zabiegała mianowicie o całkowite zwolnienie od opodatkowania sztyldów adwokackich, wskazując, iż nie mają one charakteru sztyldów reklamowych.

Odrzucono również starania o ulgę w podatku lokalowym od jedno i dwupokojowych pomieszczeń, zajmowanych wyłącznie przez kancelarie adwokackie.

Gorące obrady Izby Deputowanych

nad projektem uposażeń urzędników państwowych

Paryż, 25 listopada.

(PAT) Komisja finansowa Izby Deputowanych przyjęła 26 głosami przeciwko 8 przy 17 wstrzymujących się do głosowania rządowy projekt w sprawie uposażeń urzędników państwowych. Przed tym głosowaniem uchwalono rezolucję, postanawiającą nieprzyjmowanie żadnej poprawki. Komuniści po-

wstrzymali się od obu głosowań.

Paryż, 25 listopada.

(PAT) O godz. 22 przewodniczący Herriot oznajmił w Izbie Deputowanych iż rząd domaga się wznowienia debaty o godz. 23.30. Prawica zaprotestowała, waląc w pulpity. Posiedzenie ponownie odroczone.

„Pikieciarze” w Warszawie przed sklepami żydowskimi

Warszawa, 25 listopada.

Stwierdzono, że w ostatnich dniach w różnych punktach miasta, szczególnie w śródmieściu prowadzona jest akcja boj kotowa. Mianowicie przed poszczególnymi sklepami żydowskimi stawili się małymi grupami osobnicy, którzy nalegali do niekupowania u Żydów, wskazując jednocześnie firmy chrześcijańskie.

Warszawa, 25 listopada.

Do żydowskich organizacji gospodarczych w Warszawie doszła wiadomość, iż kupcy poznańscy, którzy w ostatnich czasach założyli szereg nowych przedsiębiorstw dopuścili weksle do protestu. Zaangażowane są firmy warszawskie oraz łódzkie na dość poważne sumy.

Konfiskata „Nowej Prawdy”

Warszawa, 25 listopada.

Dziś ukazał się w Warszawie pierwszy numer nowego dziennika pod nazwą „Nowa Prawda”. Dziennik ten został skonfiskowany za umieszczenie artykułu politycznego na pierwszej stronie

Pułk ułanów

im. gen. Sosnkowskiego

Warszawa, 25 listopada.

Podobno jeden z pułków ułanów kwaterujący stale w Mińsku Maz., ma otrzymać nazwę pułku im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Dotychczas istnieją tylko 2 pułki noszące miano osób współczesnych, a mianowicie pułk szwoleżerów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i pułk piechoty im. rumuńskiego króla Karola II.

Lekarze hitlerowscy w Gdańsku wywiesili tabliczki ze swastyką

Gdańsk, 25 listopada.

(PAT) Członkowie związku lekarzy narodowo-socjalistycznych w Gdańsku otrzymali tabliczki ze swastyką, które wywieszane są wraz z nazwiskiem przed bramą wskazując, że dany lekarz jest aryjczykiem.

B. poseł Stahl

redaktorem „Gazety Polskiej”

Warszawa, 25 listopada

Podobno w najbliższych dniach kierownictwo całej polityki wewnętrznej redakcji „Gazety Polskiej” objąć ma dr. Zdzisław Stahl, były poseł na sejm, z ramienia Stronnictwa Narodowego, który przed trzema laty opuścił tę partię i zorganizował Związek Młodych Narodowców.

Minister Grabowski w Wilnie

Wilno, 25 listopada.

(Pat) Dziś wieczorem przybył do Wilna p. minister sprawiedliwości Witold Grabowski.

P. ministrowi towarzyszą prokurator Sądu Najwyższego i szef nadzoru prokuratorskiego Najman Mirza Kryczyński Olgierd oraz prokurator Sądu Najwyższego i dyrektor biura personalnego Mieczysław Siewierski.

Pobyt p. ministra w Wilnie potrwa do dnia 28 b. m.

Attache Maresz

odznaczony krzyżem oficerskim „Polonia Restituta”

Praga, 25 listopada.

(PAT) Poseł R. P. w Pradze dr. K. Papee udekorował attache prasowego poselstwa jugosłowiańskiego w Pradze p. Wlastimila Maresza krzyżem oficerskim Polonia Restituta. P. W. Maresz był w ciągu długich lat attache prasowym w poselstwie jugosłowiańskim w Warszawie.

Zdarzenia i ludzie

Bajka arabska 1937

Niemła przygoda w niemieckim miasteczku

Berlin, w listopadzie.

W starych bajkach arabskich spotykamy się często z kalifem, który w przebraniu żebraka idzie w lud, aby bezpośrednio dowiedzieć się co się w kraju dzieje, jak ludzie żyją i czy są zadowoleni z jego rządów. Ów kalif arabski jest zawsze wielki, dobry i mądry i pragnie szczęścia swoich poddanych. Jeśli w kraju panuje bieda, jeśli rozplenila się niesprawiedliwość — to jest tylko wina nieuczciwych doradców monarchy, chciwych i nieczestnych jego namiestników, wezyrów i ministrów...

Zmieniają się czasy, zmieniają się rasy, ale bajka pozostaje ta sama: lud chętnie wierzy w mądrość i dobroć swego władcy, a w podłość i samolubstwo otaczającej go kamaryli. Albowiem lud prosty nie widzi systemu, a dostrzega ludzi. Służba pałacowa opowiada przecież o tym, że kalif, cesarz czy dyktator jest taki prosty, taki ludzki i dobry! I tak się tworzy legenda wiecznie ta sama.

Spółczesność niemiecka cierpi z powodu braków, spotykanych na każdym kroku. Parady znudzily się, zakłamaną prasie nikt nie wierzy, sukcesy dypl-

matyczne wywołują tylko ironiczny uśmiech, a masła jak nie ma tak nie ma. Chleb jest obrzydliwy i w cienkich plasterkach. Wszystko coraz droższe i gorsze. Ale lud zbyt słabo orientuje się w całokształcie warunków gospodarczych i politycznych, aby mógł poddać krytyce system. O wiele łatwiej jest znaleźć uchwytne, ofiarne kozła — wedle dawnej recepty — ministrów i urzędników.

Kiedy człowiek wda się w rozmowę z Niemcem nastroszonym opozycyjnie do reżymu socjalistyczno-narodowego (takich jest przytłaczająca większość), usłyszy zawsze:

— No tak, wszystkiemu jest winna ta grupa ludzi, która uchwyciła władzę. Dawniej kiedy Hitler porozumiewał się bezpośrednio z narodem, było zupełnie inaczej. Bo Hitler, panie, to jest człowiek dla Niemiec opatrnościowy. I Goering też, ale ta reszta!... Tych trzeba przepędzić!

Im bardziej daje się we znaki ciężki okres gospodarczy, tym bardziej ujawnia się gorączka szukania ratunku u jakiejś osoby, a więc u legendarnego już dziś Hitlera. Dopóki nie będzie nowego

zbawcy, wierzą w starego.

Wierzą dzisiaj święcie w Niemczech, że Hitler od czasu do czasu opuszcza swój pałac i bocznym wyjściem wychodzi na miasto. Z podniesionym kołnierzem u paltu, w nasuniętej na oczy czapce, krąży niepoznanym po ulicach Berlina lub Monachium. Słucha, patrzy i notuje. Niekiedy wysła Goeringa, człowieka, do którego ma największe zaufanie.

Przed kilkoma dniami na tym tle doszło do zabawnego zajścia w jednym z wielkich miast nadreńskich. Do niewielkiej restauracyjki przybył jakiś tęgawy pan w towarzystwie wysokiej, korpulentnej blondynki. Usiedli w łóżce i zamówili obiad. Kelner, który im podawał do stołu, znany, zresztą, wśród kolegów swych z tego, że był podczas wojny w pułku lotniczym, podzielił się z drugim kelnerem spostrzeżeniem, że nieznanomy grubas podobny jest do Goeringa. Ponieważ drugi kelner skończył właśnie pracę i udawał się do domu, przeto nie mógł się oprzeć chęci opowiedzenia w największej tajemnicy spotkaniem przyjacielowi, że sam Goering bawi właśnie w ich restauracyjce.

Przyjaciel szedł na piwo i kregle do swojej knajpki. Po chwili o nowinie wiedział już kilkadziesiąt osób. Zaalarmowano oddział partyjny. Lokalny führer oficjalnie już zawiadomił władze miejskie.

Po upływie godziny niezliczone tłumy

wyległy na ulice, otaczając restaurację, w której miał się znajdować incognito wysoki gość. Straż partyjna zamknęła wejście do restauracji, ażeby nie przeszkadzać dostojnikowi w spożyciu posiłku.

Kiedy wreszcie z wewnątrz nadeszło hasło, że obiad jest zjedzony, a ostatni haust piwa połknięty, uroczyste na salę weszła delegacja ludności z burmistrzem w cylindrze na czole. Orkiestra zagrała „Horst-Wessel Lied”. Przy dźwiękach muzyki delegacja skłoniła się rzekome-mu Goeringowi i burmistrz rozpoczął przemówienie do zdumionego człowieka. Na twarzy grubasa malowało się ogromne zakłopotanie, a wreszcie złość. Kiedy perora była ukończona, spojrzął z podełba na spoconego burmistrza i powiedział tylko:

— Quatsch, ich bin das gar nicht!

Nie uwierzono mu. Trwało dłuższy czas zanim delegacja przekonała się, że padła ofiarą plotki. Najgorzej wyszedł na tym właściciel restauracyjki, ponieważ posadzono go o to, że zrobił głupi kawał dla reklamy swego zakładu. Zdemolowano mu lokal.

Śmiechu i kpiny było dosyć. I słusznie! Nie cieszyć się mali ludzie. Wielec tego świata siedzą w swoich pałacach i wcale nie mają zamiaru udawać dobrych kalifów. Kalifów już nie ma. Żyją tylko w bajkach arabskich.

(Xyz.).

Co się stało w Polsce 7-go i 30-go października

Doniosłe decyzje polityczne zapadły na nocnej naradzie z dnia 7. na 8. października. — Nowy etap w życiu Rzeczypospolitej: „ani na prawo, ani na lewo”

W październiku r. b. rozegrał się w Warszawie na terenie politycznym szereg doniosłych wydarzeń, o których szeroka opinia publiczna nie mogła być w swoim czasie poinformowana.

Przed kilku dniami podaliśmy garść wiadomości o plotkach, jakie w połowie października kursowały w stolicy.

Obecnie „IKC” podaje jakgdyby perspektywistyczny przegląd wypadków politycznych w ciągu ostatnich tygodni, które niewątpliwie mają dużą wagę historyczną.

Dniami „psychicznego przełomu”, były 7 i 30 października:

„Siódmego października odbyła się słynna już dzisiaj Narada Polityczna pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzplitej, w obecności Marszałka Śmigłego-Rydz, wszystkich ministrów i szefa O. Z. N. plk. Koca.

Wtedy najwyższe w państwie czynniki wyjaśniły swoje stanowisko i wszyscy obecni skonfrontowali swoje poglądy. Nie jest żadną tajemnicą, że poglądy te, jeśli idzie o taktykę polityczną, nie były jednolite.

SPRAWA STOSUNKU RZADU DO OZONU,

sprawa kierunku prac O. Z. N. i ewentualnej rekonstrukcji gabinetu — wszystko to tak dalece przesycalo polską atmosferę polityczną, iż musiało być przedmiotem narad.

Byli tacy, którzy oczekiwali, że dzień 7 października stanie się **POCZĄTKIEM ZWROTU NA PRAWO.**

W sferach zwolenników tej koncepcji nazywano to „ozonizacją rządu i urzędowaniem Ozonu”.

W sferach zbliżonych do lewicy obozu rządowego wymieniano nazwiska

czterech ministrów, którzy — wedle tych pogłosek — mieli ze swej strony żądać wyjaśnienia sytuacji. W razie, gdyby to wyjaśnienie szło w kierunku antydemokratycznym a zbliżającym Polskę do totalistycznego sposobu rządzenia, **CZTEREJ MINISTROWIE ZDECYDOWANI BYLI WNIĘŚĆ PROŚBĘ O DYMISJE.**

Posiedzenie odbywało się bez świadków z zewnątrz. Na Radę nie zaproszono nawet podsekretarzy stanu. Trudno więc zrekonstruować sobie przebieg posiedzenia. Fakty jednak dowodzą, iż słyszane były pogłoski, utrzymujące, iż w wyniku wielogodzinnej dyskusji **POSTANOWIONO UTRZYMAĆ LINIE CENTROWA**

i wzmocnić tendencje w tym kierunku.

Można śmiało powiedzieć, że od dnia 7 października nie można już było w Polsce na serio mówić o próbach totalistycznych. Noc z 7 na 8 października przygotowała też drugie wydarzenie o decydującym znaczeniu dla rozwoju wewnętrznopolitycznego, t. j.

MOWE MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA

na odprawie starszyny legionowo-peowiackiej z dnia 30 października.

O mowie tej tyle już pisano, że — zdawałoby się — niema powodu do niej wracać. Ale dopiero obecnie, po zjeździe lwowskim i ostatnim zjeździe wileńskim widzimy, jak zasadnicze miała ona znaczenie. Mowa ta przekreśliła rozmaite posunięcia taktyczne, uspokoiła rozmaite obawy w obozie reżimowym i pokrzyżowała plany wielu opozycjonistów politycznych, dla których skłócenie i ewentualny rozłam w obozie rządowym był atutem w grze.

W nocnych naradach z 7 na 8 października, w salach pałacu Rady ministrów, zrodziła się decyzja:

„ANI NA PRAWO, ANI NA LEWO”.

Decyzję tę, w tych samych salach, oświetlonych słońcem przedpołudnia 30 października, sformułował Marszałek

Śmigły-Rydz, jako swoje naczelne wskazanie polityczne. Obie daty łączą się więc w całość i spinają jakby kłama wydarzenia polityczne, które mają rozpocząć nowy etap w życiu wewnętrznopolitycznym Rzeczypospolitej”.

Wiosenna cera
podczas chłodów
jesieni
zapewnia

PULSA KREM
URODA

Krem URODA

FR. PULS S.A. WARSZAWA

PROCES O OBRAZĘ MIN. GRABOWSKIEGO

Adw. Szumański przed sądem w Warszawie. — Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych

Wyrok ma być ogłoszony dziś wieczorem

Warszawa, 25 listopada.

Wczoraj na wokandzie sądu grodzkiego, oddział 12, znalazła się sprawa adw. W. Szumańskiego, oskarżonego o obrazę min. sprawiedliwości i władz wy miaru sprawiedliwości.

Jak wiadomo, obrazy tej adw. Szumański dopuścił się w liście, wystosowanym do min. Grabowskiego, rozesyłanym ponadto przez autora do kilkudziesięciu osobistości politycznych.

O godz. 9,20 rozpoczęła się rozprawa

Przewodniczący: sędzia Fijałkowski. Z ramienia oskarżenia publicznego występuje: prok. Zeleński. Jako obrońcy ustanowili się adw.: Barcikowski, Graliński, Orzecki, Wassong. Osk. adw. Szumański oznajmia sądowi, iż obrońca adw. Woźniakowski z Krakowa przybędzie w toku rozprawy. Adw. Berenson, również obrońca, nadesłał list do sądu, iż z powodu choroby nie może stawić się.

Personalalia oskarżonego

Przewodniczący sprawdza personalia oskarżonego.

Padają pytania. Między innymi: Sędzia: Czy posiada pan jakie odznaczenia?

— Odznaczeń w ścisłym znaczeniu nie posiadam. Byłem jednak w r. 1922 wybrany do Trybunału Stanu.

Z dalszych odpowiedzi adw. Szumańskiego wynika, iż był on przed wojną 7 razy więziony. Wr. 1910 przebył 14 miesięcy w odosobnieniu zupełnym w X pawilonie. Oskarżony był o należenie do PPS, do którego, jak oświadcza adw. Szumański, należy i obecnie.

Z dalszych ustaleń wynika, iż aktual

nie adw. Szumański piastuje godność członka Rady Nacz. Adwokackiej.

O zamknięcie drzwi

Prok. Zeleński oświadcza, iż pragnie postawić wniosek, którego uzasadnienie wymaga rozprawy przy drzwiach zamkniętych. Prosi więc oskarżyciel publiczny o doraźne zamknięcie drzwi.

Obrońcy i osk. adw. Szumański protestują, twierdząc, iż w formie tak lakonicznej zgłoszony wniosek jest niedopuszczalny.

Sędzia postanawia zażądać od prokuratora ściślejszego uмотywowania wniosku.

Legalizacja O.N.R.

ma nastąpić w najbliższym czasie

Warszawa, 25 listopada

W warszawskich kołach politycznych krąży uprzejmy pogłoski o zalegalizowaniu ONR-u, rozwiązanego i uznanego za nielegalny przed 2 laty.

W związku z tym, mówi się o możliwości połączenia obu odłamów ONR, tego mianowicie, który grupuje się przy tygodniku „Falanga” i tego, który sku-

Na żądanie sądu prok. zaznacza, iż wniosek swój uzasadnia ostatnim ustępem art. 317 k. p. t., t. j. względami na bezpieczeństwo państwa.

Adw. Wassong oponuje przeciwko zarządzeniu rozprawy tajnej. Prokurator powtórzył tylko wyrazy kodeksu. Również sprzeciwiała się temu wniośko wi adw.: Barcikowski i Orzecki.

Adw. Graliński podkreśla, iż strony nawzajem mają pełne zaufanie. Jednakże sąd musi mieć pewną kontrolę. Obrońca jest zdania, że w sprawie nie mogą wchodzić w grę względy na bezpieczeństwo zewnętrzne państwa. Również bez

pieczeństwo wewnętrznie nie jest zagrożone. Polska jest zbyt mocna, mówi adwokat, aby jej równowaga wewnętrzna mogła być narażona na szwank ujawnieniem jakiegos wniosku w toku niniejszego procesu.

zona i córka na sali sądowej

Sąd, po 15 minutowej przerwie zarządził chwilowo tajność rozprawy.

Obrońca zgłasza wniosek o pozostawienie na sali żony i córki oskarżonego. Sąd uwzględnił ten wniosek. Z pośród publiczności adw. Szerer prosi o pozostawienie go również na sali. Wobec trudności personalnej, adw. Szumański upoważnia adw. Szerera do współobrony w sprawie.

Nastąpiła rozprawa tajna.

O godz. 12,25 Sąd ogłosił, iż postanowienie w sprawie wniosku prokuratora ogłosi o godz. 1 po południu.

O godz. 1 po poł. sąd grodzki ogłosił postanowienie, zarządzające rozprawę przy drzwiach zamkniętych. Zarządzenie to swoje uzasadnił sąd względami na bezpieczeństwo państwowe.

Jednocześnie sąd oddalił wnioski obrony w przedmiocie wezwania świadków.

Rozprawa przy drzwiach zamkniętych trwała od godz. 5,30 po południu, po czym została odroczone do piątku do godz. 10 rano.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wyrok ogłoszony będzie w piątek wieczorem. W myśl przepisów wyrok ogłoszony będzie na posiedzeniu jawnym.

2 tys. adwokatów przybędzie do Warszawy

na ogólne zebranie okręgu apelacyjnego

Warszawa, 25 listopada.

W najbliższą sobotę 27 b. m. odbędzie się w sali warszawskiej Rady Miejskiej główne zebranie adwokatów warszawskiego okręgu apelacyjnego, w skład którego wchodzi między innymi również okręg łódzkiego sądu okręgowego.

go. Ponieważ ustawa o ustroju adwokatury uznaje obecność na tych zebraniach za obowiązkową, przewidywane jest przybycie przeszło 2 tysięcy adwokatów z całego warszawskiego okręgu apelacyjnego.

Główny przywódca spisku we Francji--aresztowany

Deloncle stworzył tajną organizację „Csar“.—Gen. Dursseigneur osadzony w więzieniu. — Rewizje w lokalach monarchistów

PARYŻ, 25 listopada.

(PAT). W wielkiej akcji przeciwko organizatorom tajnych arsenałów broni i amunicji nastąpił dziś poważny krok przez aresztowanie dyrektora kasy hipotecznej żeglacji rzecznej i morskiej Eugeniusza Deloncle i postawienia w stan oskarżenia gen. Dusseigneur. Co do Deloncle, uważanego przez władzę śledczą za jednego z kierowników tajnej organizacji „białych kapturów“, która — jak to ostatnio przy rewizjach miano stwierdzić — nazywać się miała właściwie tajnym komitetem akcji rewolucyjnej (Csar) przypuszczano, że zbiegł on zagranicę, to też w całym Paryżu oraz na drogach, prowadzących od Paryża ku granicom, od 5 dni funkcjonował specjalny nadzór nad samochodami prywatnymi. Deloncle jednakże wogóle Paryża nie opuszczał, a ukrywał się u swych przyjaciół, nocując codziennie w innym mieszkaniu. Aresztowany on został przed wejściem do jednego z wielkich hoteli paryskich w okolicy opery. Gen. Dusseigneur, którego aresztowania od dawna domagały się pisma lewicowe, uważając go za jednego z głównych inspiratorów całej organizacji, był w swoim czasie szefem gabinetu ministra lotnictwa Laurent Eynaca i występował na terenie publicznym jako inicjator i organizator t. zw. akcji samoobrony przeciwko komunizmowi, którą organizował w formie komitetów domowych komitetów ulicznych i komitetów dzielnicowych. Gen. Dusseigneur przed kilku dniami w wywiadzie, udzielonym prasie, wypierał się kategorycznie jakiegokolwiek związku z organizowaniem składow broni i oświadczył, że sam pragnie aby władze sądowe zażądały od niego wyjaśnienia, gdyż będzie mógł dowiedzieć w ten sposób swej niewinności. Gen. Dusseigneur, który od dłuższego czasu jest już na emeryturze, był jednym ze znanych oficerów służby lotniczej. W kołach politycznych uważany był — co zresztą sam podkreślał — za bliskiego przyjaciela księcia Pozzo di Borgo, który w swoim czasie był zastępcą płk. de la Rocque w organizowaniu Krzyża Ognistego. Wystąpił z tej organizacji i rozszedł się politycznie z płk. de la Rocque w okresie, kiedy po rozwiązaniu tej organizacji przez władze płk. de la Rocque wszedł na drogę tworzenia legalnej organizacji francuskiej partii społecznej. Książę Pozzo di Borgo występował w

ubiegłym tygodniu jako jeden z głównych antagonistów i wrogów płk. de la Rocque w sensacyjnym procesie, jaki wytoczył płk. de la Rocque szeregowi redakcyj, które zarzucały mu pobieranie subwencji rządowych. Poza aresztowaniem dyrektora Deloncle i jego brata, który miał odgrywać dużą rolę w tajnej organizacji, oraz postawieniem w stan oskarżenia gen. Dusseigneur, sensację w kołach politycznych Paryża wywołała rewizja, przeprowadzona w redakcji paryskiego tygodnika „Currier Royal“. Tygodnik ten jest oficjalnym organem pretendenta do tronu francuskiego księcia de Giuse. Jako oficjalny wydawca i redaktor tego tygodnika, wychodzącego w Brukseli, figuruje syn księcia de Gul-

se, Henryk hrabia Paryża, który pisuje w tym piśmie artykuły wstępne.

Czwartkowa prasa poranna przyniosła wiadomość, że sekretarz redakcji paryskiej tego pisma Langonne zbiegł z Paryża. Wiadomość ta okazała się jednak nieprawdziwa, gdyż przedstawiciel dziennika paryskiego „Paris Soir“ odbył dziś rano w biurze redakcji rozmowę z p. Langonne i reprezentantami władz policyjnych, którzy przybyli w południe dla dokonania w lokalu rewizji.

Paryż, 25 listopada. (PAT). Sędzia śledczy zakomunikował generałowi Dusseigneur, iż jest oskarżony o współudział w spisku organizacji Csar. Generała osadzono w więzieniu Sante.

Strzały do autobusu pod Haifa

Trzech Żydów rannych

Jerozolima, 25 listopada.

W dniu dzisiejszym terroryści arabscy oddali szereg strzałów rewolwerowych do autobusu w pobliżu Haify. Trzech Żydów zostało rannych.

Ukazał się komunikat urzędowy, w którym zapowiedziany został szereg rozpraw przeciwko terrorystom przed sądami wojennymi.

Premier Jugosławii jedzie do Rzymu

Rzym, 25 listopada.

(PAT) „Tribuna“ donosi, że dnia 5 grudnia wyjedzie z Białogrodu do Rzymu premier jugosłowiański Stojadinowicz.

Tegoż dnia wyjedzie do Rzymu msgr. Peregrinetti, nuncjusz w Jugosławii, który dn. 13 grudnia mianowany będzie na konsystorz papieskim kardynałem.

Chmury wojenne zaciemniają świat

Tylko zniesienie barier celnych i liberalna polityka gospodarcza mogą przyczynić się do odprężenia

Oświadczenie sekretarza stanu U.S.A. — Hulla

Londyn, 25 listopada.

(Pat) „Daily Telegraph“ ogłasza wiadomość korespondenta nowojorskiego z sekretarzem stanu Cordellem Hullem.

„Od 18 lat — oświadczył Hull — PAŃSTWA USILOWALI ZAPEWNIĆ POKÓJ POSUNIĘCIAMI DYPLOMATYCZNYMI, LECZ NIE OSIĄGNEŁY TEGO CELU. Moim zdaniem, jedyną drogą, na której leży nadzieja, że świat uleczy się ze swego obecnego niestabilizowanego stanu, jest droga liberalnej polityki ekonomicznej. Jedynie ta polityka uczyniła może świat szczęśliwym i zasobniejszym, stwarzając warunki, w których poszczególne jednostki mogą istnieć w większym niż dotychczas dobrobycie, z większą pewnością bezpiecznej egzystencji i w większym zadowoleniu“.

Hull oświadczył następnie, że propagowany przez niego program ekonomiczny dałby się specjalnie zastosować w Europie środkowej i że postęp już uzyskany otwiera drogę, na którą wejść

powinny Niemcy Włochy i inne państwa. „Czasy są bardzo poważne — dodał Hull i

CHMURY WOJENNE ZACIEMNIAJĄ ŚWIAT.

Jestem głęboko przekonany, że usunięcie nadmiernych barier handlowych otwierałoby najbardziej celową podstawę dla trwałej struktury ekonomicznej pokojowych i demokratycznych rządów. Handel wszechświatowy jest jedynym środkiem, który poprawi może stopę życiową, co z kolei przestaloby zachęcać do propagowania imperialistycznych agresji oraz wysiłków rozmaitych krajów, zmierzających do odosobnienia przez wykluczenie obcych towarów. — Wysiłki te doprowadziły jedynie do tego, że wzmożyły się i powiększyły niedorzeczności kryzysu z r. 1929.

Tego rodzaju polityka prowadzi jedynie do wysokiego napięcia politycznego i do

WZROSTU NIEBEZPIECZEŃSTWA WOJNY

Dyktatorska kontrola produkcji i cen po-

woduje egoizm, upośledzenie i przemoc.

Te warunki rodzą ducha wojny, który przesładuje świat. Na tej drodze dążymy tylko do chaosu — oświadczył Hull — Świat musi być oswohony od niebezpieczeństwa napięcia, które na nim ciąży, i które kontynuowane spowodują katastrofalne następstwa“.

Wywiad ten kierownika polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych A. P. zdaje się potwierdzać przypuszczenie, że zamierzone w najbliższym czasie rokowania anglo-amerykańskie traktowane są przez rząd Stanów Zjednoczonych nie tylko jako posunięcie gospodarcze, lecz również JAKO WYRAZ SOLIDARNOŚCI POLITYCZNEJ OBU PAŃSTW

Londyn, 25 listopada.

(Pat) Tutejsze koła skarbowe oświadczają, że wiadomość podana przez „Martin“ w sprawie bliskiego uregulowania między Anglią i Stanami Zjedn. kwestii długów wojennych nie opiera się na żadnych podstawach. Żadne rokowania w tym przedmiocie obecnie nie są prowadzone.

Anglia nie zrezygnuje z przyjaźni z Francją

za cenę porozumienia z Niemcami. — Głosy prasy londyńskiej

Londyn, 25 listopada.

(PAT) Komentarze dzisiejszej prasy angielskiej w sprawie wyników rozmów lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem są dobitnym wyrazem istniejących wśród polityków angielskich sprzeczności i świadczą, że droga do ewentualnego porozumienia nie jest łatwa.

Zbliżony do min. Edena dziennik konserwatywny „Yorkshire Post“, nawiązując do zapowiedzianego przyjazdu premiera i ministra spraw zagranicznych Francji do Londynu, stwierdza, że wizyta ta będzie niewątpliwie w znacznym stopniu łączona z wizytą lorda Halifaxa w Niemczech. Zaproszenie ministrów francuskich niewątpliwie ilustruje umyślnie, czy też nie, ściśle węzły, łączące rządy brytyjski i francuski. Zaproszenie to posłużyć może jako stosowne przypomnienie, że pragnienie narodu angielskiego

utrzymania przyjaznych stosunków z Niemcami i Włochami

NIE OZNACZA, BYŚMY ZAMIERZALI OSŁABIĆ NASZE ŚCISLE POROZUMIENIE Z FRANCJĄ.

W toku rozmów lorda Halifaxa nie nastąpiło nic takiego, co uzasadniałoby wniosek, iż poglądy rządów brytyjskiego i niemieckiego uległy zmianom. Poza kwestią rozmów lorda Halifaxa, przedmiotem dyskusji z gośćmi francuskimi — była, zdaniem pisma, takie sprawy, jak kwestia dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju, sytuacja w Hiszpanii oraz ogólna sytuacja strategiczna na Morzu Śródziemnym i w północnej Afryce. Francuski minister spraw zagranicznych pragnąłby być możliwie najdokładniej poinformowany o poglądach brytyjskich zanim uda się z oficjalną wizytą do Polski, Czechosłowacji i Rumunii.

Londyn, 25 listopada.

(PAT) Agencja Reutersa zapytany w Izbie Gmin potwierdził, że wizyta lorda Halifaxa w Berlinie będzie oczywiście jednym z tematów rozmów, które odbędą się z ministrami francuskimi w przyszłym tygodniu w Londynie.

Chamberlain, zapytany w dalszym ciągu, czy zostanie osiągnięta porada u rządu francuskiego przed zawarciem układu z Niemcami mogącego narazić na szwank bezpieczeństwo Francji lub sprzymierzonego z nią państwa, odpowiedział, że żaden tego rodzaju układ lub umowa nie są przewidziane.

Meksyk, 25 listopada.

Prezydent Lazaro Cardenas wydał dekret, na mocy którego imigracja do Meksyku regulowana będzie odąd na podstawie systemu kwotarnego. Nowa ustawa nie przewiduje żadnych dyskryminacji na tle rasowym czy narodowościowym.

Na mocy ustawy z Polski, Rumunii, Litwy i innych krajów wschodnio-europejskich imigrować może do Meksyku tylko 100 osób rocznie. Dla Niemiec, Austrii, Węgier i kilku innych krajów europejskich kwota wyznaczona na 500 rocznie. Nie ograniczona pozostaje tylko imigracja z Hiszpanii i krajów Ameryki Łacińskiej.

Demonstracje studentów w Wiedniu

trwały wczoraj nadal

Wiedeń, 25 listopada.

(PAT) Śródmieście Wiednia było dziś ponownie widownią zaburzeń. O godz. 7 rano silne oddziały policyjne ustawiono w pobliżu uniwersytetu, gmachu opery, wszystkich budynków rządowych oraz ulic, prowadzących do uniwersytetu.

Rząd wydał w dniu wczorajszym rozporządzenie, w myśl którego studenci, ukarani przez policję, lub sady za udział w manifestacjach będą wydaleni z uniwersytetów na terenie całej Austrii. Mimo tego zarządzenia, odbyły się dziś demonstracje studenckie w pobliżu anatomicznego instytutu i parku uniwersyteckiego. Policja aresztowała 20 studentów, 4 z pośród nich, których władze uznały za przewodców demonstracji, zostało relegowanych na przeciąg 2-ech semestrów.

Przemysł, 25 listopada.

(PAT) Prokurator sądu okręgowego 2-go rejonu przygotował akt oskarżenia przeciw hrabiemu Drohowskiemu z Cieszyna i 9 działaczom chłopskim, oskarżonym o organizowanie, względnie udział w rozruchach w czasie strajku rolnego na terenie powiatu jarosławskiego.

Akt oskarżenia obejmuje 30 stron pisma maszynowego.

Z ostatniej chwili

Dwa pożary w Łodzi

w fabryce braci Stolarow i Binkowskiego przy Al. I Maja 46

Wczoraj około godz. 2-iej w nocy wybuchły w Łodzi dwa pożary, a mianowicie: w fabryce B-ci Stolarow przy ul. Rzgowskiej 26 oraz w fabryce M. Bińkowskiego przy Al. I Maja 46. Ogień w fabryce B-ci Stolarow objął parterowy budynek, w którym nagromadzone były szmaty. Budynek ten prawie cały splo-

nał. Akcja straży ogniowej trwała blisko 2 godziny.

W fabryce Bińkowskiego zapaliły się beły bawełny, znajdujące się na dziedzińcu. Bawełna stanowiła własność firmy S. Fried, która dzierżawi budynek fabryczny. Pastwą ognia padły znaczne zapasy bawełny.

Z dziejów Łodzi

Dnia 26 listopada 1906 r. nastąpił rozłam w P.P.S. W deklaracji, wydanej przez grupę secesjonistów ci protestują w dziesięciu punktach przeciwko postawieniu poza P.P.S. grupy Organizacji Bojowej i stawiają na naczelnym planie poczynani P.P.S. walkę rewolucyjną o „demokratyczną republikę polską”.



Listopad	Dziś Piotra P. M.
26	Jutro Wisłogłusa B. W.
Piątek	
Wschód słońca	7.12
Zachód słońca	15.34
Wschód księżycy	00.35
Zachód księżycy	12.53
Długość dnia	11.17
Ubyło dnia	7.28

Uniewinnienie redaktora „Republiki”

W związku z konfiskatą „Republiki” przez Starostwo Grodzkie w d. 3. września r. b., w dniu wczorajszym odbyła się rozprawa w Sądzie Grodzkim przeciwko red. odp. naszego pisma, p. Stefanowi Dymkowi. Sąd red. Dymka uniewinnił dla braku dowodów winy.

Krótkie wiadomości

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ rozpocznie się na terenie województwa łódzkiego z dniem 1-go grudnia r. b. W związku z tym wyłoniono komisję, która ustali, jakie miejscowości na terenie województwa będą objęte tą akcją i w jakich rozmiarach akcja musi być prowadzona. W powiecie łódzkim zebrano już 1.100 korców kartofli, które będą rozdane wśród najbiedniejszych.

KURS PRZECIWOPOŻAROWY W FABRYKACH — pierwszy tego rodzaju w Łodzi — zostanie uruchomiony w dniu 4 grudnia r. b. Udział w nim wezmą kierownicy służby bezpieczeństwa, delegowani przez szereg większych zakładów przemysłowych w naszym mieście. Oirzymają oni wskazówki, jak należy zorganizować służbę bezpieczeństwa, jak poprowadzić akcję w razie wybuchu pożaru i t. d.

OGRÓD ZOOLOGICZNY W ŁODZI powstanie już w najbliższym czasie na terenach parku ludowego na Palesiu. Do ogrodu tego sprowadzone będą wszystkie okazy fauny z łódzkich zwierzyńców, mieszczących się obecnie w różnych punktach miasta.

PROGRAM INWESTYCYJ W RZEZNI przy ulicy Inżynierskiej był tematem obrad wczorajszego posiedzenia komisji w wydziale przedsiębiorstw miejskich. Na posiedzeniu tym ustalono program robót na rok 1938 na targowisku i w rzeźni przy ul. Inżynierskiej, a ostateczne opracowanie programu odróczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

SPIS POBOROWYCH 1917 ROCZNIKA. — W terminie do 30 b. m. w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165 winni stawić się mężczyźni rocznika 1917, zamieszkali w Łodzi, którzy w terminach oznaczonych nie przybyli do wydziału z ważnych powodów.

Dużury opiek

(p) Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel (Limanowskiego 37). Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9). T. Staniłewicz (Pomorska 12). A. Borkowski (aZwadzka 45). B. Gluchowski (Narutowicza 6). St. Hamburg i S-ka (Główna 50). L. Pawłowski (Piotrkowska Nr. 307).

S. Bełchatowski, Wien IX

KINDERSPITALGASSE 1. tel. A. 25-600
załatwa we Wiedniu wszelkie sprawy handlowe i odnajmuje u siebie w mieszkaniu przyległym z kraju pokoje na krótszy lub na dłuższy czas.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Kraj odczuwa brak lekarzy

W województwie łódzkim przypada 1 lekarz na 3000 mieszkańców. — Wieś „leczy” się u znachorów i „owczarzy”

Wydział Zdrowia urzędu wojewódzkiego w Łodzi prowadzi, rozwiniętą na szeroką skalę akcję usprawnienia opieki lekarskiej na terenie naszego województwa. Jak się bowiem okazuje, na terenie województwa łódzkiego odczuwany jest brak lekarzy. Pod względem zaś rozbudowy lecznictwa na wsi województwo łódzkie znajduje się na szarym końcu statystyki państwowej.

Według dokonanych ostatnio obliczeń, na terenie województwa łódzkiego liczącego 2 miliony 660 tysięcy mieszkańców mamy zaledwie 890 lekarzy oraz 795 położnych, jeden lekarz przypada zatem na 3.000 mieszkańców, a jedna położna na 3.350 osób. Jeżeli jednak odliczyć lekarzy i położne, zamieszkałe w ośrodkach miejskich, wieś ma do swojej obsługi tylko 213 lekarzy oraz 383 położne. Poza tym wieś nie ma żadnej organizacji, żadnego zbiorowego ubezpieczenia przeciw kłeskom zdrowotnym. Przyczyna zła jest również nierównomierne

rozmişczenie lekarzy, którzy skupiają się w większych ośrodkach miejskich i przemysłowych, pozostawiając wieś bez opieki lekarskiej. Skutkiem tego jest masowe korzystanie z usług najrozmaitszych znachorów i „owczarzy”, u których szukają ratunku chorzy włościanie.

Urząd Zdrowia postanowił zorganizować na terenie naszego województwa sieć lekarską, tak rozplanowaną i rozgałęzioną, aby lekarz nie był dla chorego wieśniaka kimś obcym i niemal nieosiągalnym.

Dowiadujemy się, że Urząd Zdrowia ma już opracowany plan usprawnienia opieki lekarskiej.

Tereny wiejskie województwa łódzkiego podzielone zostaną na okręgi sanitarne z przeciętną liczbą mieszkańców 30.000 i z podziałem na trzy obwody sanitarne po 10 tys. osób. Da to 60 okręgów lekarskich ze 180 obwodowymi ośrodkami lecznictwa i profilaktyki sanitarnej. Miejscem zamieszkania lekarza

Włamanie do biura firmy

Desurmont, Motte i S-ka przy ul. Wólczańskiej 219

Wczoraj w godzinach rannych, jak już donosił „Express Wieczorny” ujawnione zostało zuchwale włamanie, dokonane do biur firmy Desurmont, Motte i S-ka przy ul. Wólczańskiej 219.

Robotnicy, sprzątający o świcie biuro, stwierdzili około godziny 6 rano, że w pokoju, w którym mieści się kasa — grasowali włamywacze. Na miejsce przybyli przedstawiciele władz z naczelnikiem wojewódzkiego urzędu śledczego insp. Petrim i komendantem Elsser-Niedzielskim na czele.

Dochodzenie ustaliło przede wszystkim, iż złoczyńcy, znający niezawodnie doskonale całe zabudowania fabryczne, przez otwór w dachu jednopiętrowego budynku dostali się na strych domu, wycieli następnie dziurę w podłodze strychu i tą drogą dotarli do lokalu na pierwszym piętrze. Zeszli potem już schodami na parter i tam pracowali najpewniej na dwóch odcinkach: jedni rozbili duży kufier żelazny, w którym firma szukuje stałe na czwartek, gotową już, w koperkach wypłatę dla około 500 robotników

— drndz w próbowali rozpruć kasę ogniotrwałą.

Duża żelazna skrzynia, zawierająca przeważnie bilon i monety srebrne została przez włamywaczy całkowicie opróżniona. Sama zaś kasa nosi ślady rozprucia w postaci rozpoczętego już świrowania i uderzeń łomami.

Złoczyńcy zostali najpewniej spłoszeni, gdyż około godziny 12 i pół w nocy przybywają do fabryki pierwsze brygady robotników — dość, że kasy siorosować nie zdołali, lub nie zdążyli, i zadowolili się jedynie tygodniową wypłatą robotniczą.

Firma oblicza straty na około 10.000 złotych. Dokładna suma wypłaty jest oczywiście znana i ustalona zostanie z ścisłością do grosza.

Fakt, iż włamywacze po ciemku znaleźli otwory wstawne na dach i że przybyli w nocy z środy na czwartek, a więc przed wypłatą i że wiedzieli, że wypłata przechowywana jest w owym kufrze żelaznym, świadczy, iż działali tu ludzie dobrze obznajmieni z zwyczajami w poszkodowanej firmie.

Dochodzenie jest w toku. (g).

Zakończenie robót sezonowych

Zwolnieni robotnicy korzystać będą z zasiłków ustawowych

W bieżącym tygodniu nastąpi niemal całkowite zakończenie robót publicznych w Łodzi.

W związku z tym w końcu tygodnia zwolniona zostanie większa partia robotników sezonowych w liczbie około 700 osób. Robotnicy ci przepracowali już 26 tygodni, uprawniających do korzystania z ustawowych zasiłków zimowych.

Zatrudnionych zostanie nadal około 600 robotników, którzy będą pracowali przy wykańczaniu poszczególnych odcinków, porządkowaniu jezdní, usuwa-

niu materiałów budowlanych i t.d.

Około 200 sezonowców znajdzie pracę na okres całej zimy głównie przy robotach plantacyjnych, reszta zaś zatrudniona będzie tak długo jak pozwolą na to warunki atmosferyczne.

Jak się dowiadujemy, zaledwie nieznaczny procent sezonowców nie będzie miał prawa do ustawowych zasiłków, a to dlatego, iż sezonowcy ci rozpoczęli pracę zbyt późno. Nie pozostaną oni jednak bez pomocy, gdyż korzystać będą z zasiłków żywnościowych.

Już ukazał się nr. 3 Przygód
Lorda Listera
p. t.:
„Sobowtór Bankiera”

Lord Lister spędza sen z oczu oszustom, łotrom i aferzystom, zagrażając ich podstępnie zebrany majątkom. Równocześnie Tajemniczy Nieznajomy broni uciśnionych i krzywdzonych, niewinnych i biednych

10 gr. Cena zeszytu, zawierają 10 gr. tego oddzielnej całości

GRAND-KINO
W 2-im tygodniu wyświetlania arcydzieła produkcji austriackiej
ceny miejsc niższe
CZAR CYGANERII
z MARTA EGGERTH
i JANEM KIEPURA
w rol. głównych.
Ceny miejsc na wszystkie seanse: III — 1.09; II — 1.50 I — 2.20.
Początek w godz. 4-ci.

przez **GRYPY**
PRZEZIĘBIENIU
KATARZE
TRANSPIRAL
10 tabletek 90 gr.
„SYNERGA” WARSZAWA 22

okręgowego winien być centralny punkt trzech obwodów. Pielegniarka winna być w każdym obwodzie, czyli po trzy na okręg. Województwo łódzkie składa się z 12 powiatów wiejskich, czyli w każdym powiecie, zależnie od jego wielkości, wypadnie utworzyć przeciętnie 5 okręgów i 15 obwodowych ośrodków zdrowia. We wszystkich ośrodkach lekarskich personel składać się będzie z 60 lekarzy, 60 dozorców sanitarnych, 180 pielegniarek oraz 720 położnych. Liczyć należy również lekarza naczelnego na każdy powiat.

Poza tym każdy ośrodek lekarski musi mieć do swojej dyspozycji tani i prosty środek lokomocji.

Organizacja ośrodków zdrowia na terenie województwa łódzkiego posuwa się powoli, głównie ze względu na brak dostatecznej liczby lekarzy, przygotowanych do pracy, zwłaszcza profilaktycznej.

Proces b. prezydenta Pabianic
rozpocznie się dzisiaj

W dniu dzisiejszym znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego sprawa przeciwko Romanowi Jabłońskiemu, b. komisarycznemu prezydentowi m. Pabianic i jednocześnie dyrektorowi K.K.O. m. Pabianic, oskarżonemu o popełnienie nadużyć na swych stanowiskach.

Nadużycia zostały ujawnione w listopadzie 1934 roku, a popełniane być miały przez dzisiejszego oskarżonego już od roku.

W rozprawie, która potrwa do trzech dni, zeznawać będą liczni świadkowie, między innymi wice-prezydent m. Łodzi p. Kozłowski, naczelnik Jellinek z urzędu wojewódzkiego, dyrektor K.K.O. m. Łodzi — p. Chudzyński, gen. Małachowski konsul angielski w Łodzi i t. d. (1)

KINO
„PALACE”
HUMOR!
DOWCIP!
PIKANTERIA!
UROCZA
DANIELLE DARRIEUX
w szampańskiej komedii paryskiej p. t.
„DEDE”

CASINO WIELKI SUKCES!
Pocz. 4, 6, 8, 10.
DZIEWCZĘTA z NOWOLIPEK
Ceny miejsc na wszystkie seanse od **1 09** zł.

Walka o lepsze warunki pracy

Walne zgromadzenie kotoniarzy. — Konferencja przemysłowców z majstrami. — Wiec księgowych w Łodzi

Na nadchodzący poniedziałek klasowy związek zawodowy zwołał walne zgromadzenie kotoniarzy, celem omówienia obecnej sytuacji.

Kotoniarze zamierzają wystąpić pod adresem przemysłowców z szeregiem żądań, a m. in. w sprawie podwyższenia zarobków sił pomocniczych, wprowadzenia ogólnej podwyżki płac i t. d. Na zebraniu tym zapadnie także decyzja o ewentualnym wypowiedzeniu umowy zbiorowej w przemyśle kotonowym, obowiązującej do dn. 31 stycznia r. p.

W sobotę, natomiast odbędzie się w związku ogólne zebranie robotników połączonych pracujących przy maszynach okrągłych, zwołane również dla omówienia aktualnych spraw.

Już od ośmiu miesięcy trwają pertraktacje o zawarcie umowy zbiorowej z majstrami w przemyśle włókienniczym i na ten temat odbyło się już 11 konferencji, które nie dały rezultatu.

Wobec tego związek majstrów zwrócił się z interwencją do inspekcji pracy i wczoraj pod przewodnictwem okręgowo go inspektora odbyła się pierwsza konferencja z udziałem przedstawicieli inspektoratu pracy.

W wyniku pertraktacji osiągnięto częściowo porozumienie i postanowiono, że dalsze konferencje odbywać się będą tylko z udziałem przedstawicieli przemysłowców i majstrów.

Na terenie Zelowa odbyła się konferencja, celem zlikwidowania strajku okupacyjnego w fabryce Jersaka.

Robotnicy zażądali podwyższenia płac zgodnie zorzeczeniem komisji rozjemczej (ma to wynieść około 30 proc.) i dopłaty do stawek za okres od 2 sierpnia.

Konferencja rezultatu nie dała, strajk trwa nadal, a przeciwko Jersakowi skierowano nową sprawę do referatu karnego.

Nie doprowadziła również do porozumienia konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu z 2.000 tkaczy ręcznych. Konferencje te odroczone do 2 grudnia.

Na ostatnim zebraniu pracowników

ubezpieczeń społecznych powzięte zostały uchwały, dotyczące całkowitego zniesienia podatku specjalnego, podwyżki płac w wysokości 20 proc. oraz przyznania jednorazowej zapomogi zimowej.

W dniu wczorajszym delegacja pracowników udała się do Warszawy, celem przedstawienia tych żądań w ministerstwie opieki społecznej.

W związku z zamierzonym wydaniem nowej ustawy o księgowych zwołany został na niedzielę, dn. 28 bm., wiec

księgowych w Łodzi. Wiec ten odbędzie się w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd 34, przy czym poruszone będą na nim sprawy zawarcia umowy zbiorowej i wystąpienia z żadaniami podwyżki płac.

...

Jak wiadomo, wyznaczona na wtorek konferencja właścicieli nieruchomości i dozorców nie doszła do skutku z powodu choroby inspektora pracy. Dowiadujemy się, że ponowna konferencja ma się odbyć w nadchodzący poniedziałek. (k).

Sprawa i. w. prądów błądzących

była omawiana na konferencji przedstawicieli PAST-y, elektrowni, tramwajów, kanalizacji i t. d.

W wydziale przedsiębiorstw miejskich odbyło się wczoraj posiedzenie komisji dla t. zw. prądów błądzących, w którym udział wzięli przedstawiciele Zarządu Miejskiego, PAST-iczej, wydziału kanalizacji i wodociągów, elektrowni, gazowni, urzędu telegraficzno-telefonicznego, tramwajów miejskich i dojazdów.

Prądy błądzące powstają przy prądzie stałym i idąc od szyn błądzą w ziemi, a gdy natrafiają na metal, niszczą go. Gdy prądy te nie są ujęte w pewne normy mogą spowodować bardzo poważne straty, sięgające setek tysięcy złotych na skutek zniszczenia podziemnych kabli telefonicznych, sieci wodociągowej, kabli elektrycznych i t. d.

Dlatego też powołana została do ży-

cia specjalna komisja fachowa, celem ustalenia norm i przepisów, jakim winny odpowiadać urządzenia tramwajów miejskich i dojazdowych.

Na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzone projekt przepisów w sprawie prądów błądzących, postanowiono przerehabilitować niektóre punkty i zwołać w naj bliższym czasie ponowne posiedzenie; celem ostatecznego ustalenia tych przepisów.

Należy zaznaczyć, że w razie nieuregulowania tej sprawy sieć wodociągowa, która nie została jeszcze oddana do użytku mogłaby ulec przed jej uruchomieniem bardzo poważnym uszkodzeniom, których naprawa pochłonęłaby sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Krwawa bitwa na zabawie

Sąd skazał Piestrzyńskiego na półtora roku, a Gurenkę na rok więzienia

W dniu 11 kwietnia we wsi Jutrkowo pod Pabianicami w gmachu szkoły odbyła się zabawa. Zabawa ta, jak wiec innych na wsi, zakończyła się bójką, tym razem nawet z wynikiem śmiertelnym.

Bracia Teodor i Aleksy Gurenko mieli zadawnione porachunki z braćmi Okrajkami z Pabianic.

Gdy ci ostatni pod wieczór chcieli wejść na salę—Gurenkowie nie wpuścili ich, zainicjowali bójkę na samej zabawie, poczem większa liczba balujących przeniosła się na dziedziniec szkolny, gdzie

rozgorzała już prawdziwa bitwa.

W ciemności padł strzał. Po chwili na salę, ślaniając się na nogach, wszedł Teodor Gurenko. Krawawił z brzucha i oświadczył, że

został ciężko postrzelony.

Ranny padł na sali, ale muzyka grać nie przestała, pary nie przestawały tańczyć

i tylko brat nieszczęśliwego próbował mu przyjść z pomocą.

Przewieziony do szpitala — Teodor Gurenko zmarł wkrótce.

W wyniku dochodzenia zostali zatrzymani Mieczysław Okrojka, Aleksy Gurenko, Jan Piestrzyński i Marjan Okrojka — pierwszy pod zarzutem zabójstwa, reszta pod zarzutem udziału w bójce.

Główny oskarżony tłumaczył się że działał w obronie koniecznej. Prawdziwość wyjaśnień oskarżonego potwierdza w pewnej mierze fakt, że na placu boju znaleziono bagnet, sprężynę z ciężarem, kastet itp. przedmioty.

Sąd skazał Piestrzyńskiego na rok i 6 miesięcy, a Gurenkę na rok więzienia. Okrojka został uniewinniony, jako działający w obronie koniecznej, również i brat jego został zwolniony od winy i kary. (l)

Zwierzęta cierpią głód i chłód

Zaopiekujcie się waszymi końmi, psami i kotami

Sprawa opieki nad zwierzętami domowymi, tymi przyjaciółmi człowieka, oraz ptactwa dotychczas nie znalazła, niestety, wśród szerszych warstw społeczeństwa właściwego odzwźwięku, na jakie zasługuje. To też w dalszym ciągu aż nader często obserwujemy, szczególnie w porze zimowej, waleśające się po ulicach miast, miasteczek i osiedli bezdomne, zgłodniałe i trzęsące się od zimna psy i koty, ślizgające się i upadające na zmarzniętą nawierzchnię dróg konie, właściciele których z niezrozumiałych przyczyn nie dbają o to, aby podkowy zaopatrzone były w hacze, umożliwiające koniom

bezpieczne poruszanie się w czasie ślizgawicy.

Nie zwraca się także należytej uwagi na zabezpieczenie w porze zimowej stajen, obór, psich bud i t. p. tak, aby zwierzę w nich umieszczone nie cierpiało od zimna i opadów atmosferycznych. Dotyczy to zwłaszcza wsi i osiedli, gdzie sprawa zimowego zabezpieczenia pomieszczeń dla zwierząt pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami apeluje do społeczeństwa, by zwierzęta w ciągu nadchodzącej zimy zostały zabezpieczone od głodu i chłodu.

Nieście pomoc najbiedniejszym

SPORT

Mecz Rana z Clementem nie doszedł do skutku

Paryż, 25 listopada.

W czwartek wieczorem miał się odbyć mecz bokserski pomiędzy Edwardem Ranem i Francuzem Honore Clementem.

Mecz miał się odbyć w sali Vagram w Paryżu. W ostatniej chwili mecz został odroczone, gdyż Ran nie czuł się jeszcze na siłach stanąć do walki.

22 kluby kolarskie w Łodzi

W tym roku dał się zauważyć duży rozwój kolarstwa na prowincji łódzkiej, o czym najlepiej świadczy wzrastająca liczba klubów i sekcji kolarskich. Przed paru miesiącami zgłosiły się do Łódzkiego Okr. Związku Kolarskiego nowe kluby ze Zduńskiej Woli, zaś obecnie powstała sekcja kolarska przy Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie, która zorganizowała silną drużynę i w tych dniach zgłosiła swój akces do Związku Łódzkiego. Łącznie z nowo zgłoszoną T.F.S.J. Związek Łódzki zrzesza 22 kluby i sekcje kolarskie.

„Sport Polski“

Pechowa trzynastka „Sportowi Polakom“ nieszcześć jakoś nie przyniosła. Trzynasty numer tego tygodnika uznać należy za wyjątkowo ciekawy i urozmaicony. Znajdujemy tam, obok artykułów treści ogólnej, cały szereg artykułów, poświęconych kwestjom piłkarskim, lekkoatletycznym, kolarskim, kajakowym, żeglarskim, pływackim i t. d. Różnorodny i pouczający ten materiał jest obficie ilustrowany, przy czym bynajmniej nie zapomniano o stronie informacyjnej. Cena numeru 30 groszy.

Dzisiaj początek mistrzostw

w walkach wolno-amerykańskich

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się o godzinie 19.00 w lokalu Siły przy ulicy Główniej 17 pierwsze mistrzostwo okręgu łódzkiego w walkach wolno-amerykańskich. Walki, które zapowiadają się bardzo ciekawie, odbywać się będą na nowej, przepisowej macie wypożyczonej przez Okręgowy Urząd W.F. i P.W.

W dniu dzisiejszym odbędą się przedboje, przy czym program przewiduje około 15 walk.

Półfinały i finały odbędą się w niedzielę również w lokalu Siły od godz. 10.00 rano.

Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny ustalił ze względów propagandowych b. niskie ceny biletów wstępu, gdyż od 50 groszy.

Sucha zaprawa narciarzy Bar Kochby

W myśl wskazań poradni sportowo-lekarskiej przy „Bar-Kochbie“ odbywają się w tymże Klubie intensywne treningi o charakterze suchej zaprawy dla narciarzy.

Zaprawa odbywa się w poniedziałki i środy w godzinach od 21.30 do 22.30 pod kierownictwem wytrawnego instruktora narciarskiego.

Członkowie tej sekcji korzystają z 50 proc. ulg przy przejazdach kolejowych.

Odczyt w „Makkab“

W sobotę, dnia 27-go b. m. o godzinie 18.30 odbędzie się w lokalu „Makkabi“ (Al. Kościuski 21) odczyt p. mgr. L. Spektora n. t. „Frankizm“ — „Masowe wynaradawianie Żydów polskich przez chrześc. w XVII wieku“. Ze względu na atrakcyjność tematu odczyt zapowiada się dość ciekawie. Wstęp bezpłatny.

Nowiny bokserskie

— L.O.Z.B. mianował referentem zdrowia przy Związku doktora Wiankowskiego.

— Za nieporządki na meczu bokserskim L.K. P. — Geyer o mistrzostwo drużynowe okręgu, zostały ukarane oba kluby fabryczne przez L.O. Z.B. grzywną po 10 zł.

— W Zgierzu została utworzona drużyna bokserska przy tamtejszym Klubie Strzeleckim. Nowo powstała drużyna zgłosiła już akces do Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

— L.O.Z.B. wystosował monit do Polskiego Związku Bokserskiego w sprawie Woźniakiewicza. Jak już podawaliśmy, Zarząd Związku Łódzkiego zwrócił się do P.Z.B. o dyskwalifikację Woźniakiewicza, na co jeszcze nie otrzymał dotychczas odpowiedzi.

NOWY CZYNNIK W RADIOFONII: OSZCZĘDNOŚĆ.

Kiedy się posiada dobry radioodbiornik o światowym zasięgu i wspaniałym tonie, jak np. super Telefunken, używa się go więcej, słucha się go chętnie i często. Rzecz prosta, zużywa się wtedy więcej prądu, a to kosztuje. Licząc się z tym, Krajowa Fabryka Telefunken zaopatrzyła odbiornik Fenomen Mz w specjalny układ oszczędnościowy „ekonomizator prądu“, dzięki któremu zużycie prądu jest o 50 proc. mniejsze. Super Fenomen Mz z układem „ekonomizator prądu“ kosztuje za gotówkę tylko zł. 289.— Przy kupnie na raty wpłata wynosi zł. 20.—, a reszta należności jest rozłożona na 16 rat po zł. 20.— każda.

numer 12-ty
DWUTYGODNIKA GOSPODARCZEGO
GAZETA
Przemysłu i Handlu
Włókienniczego

Treść numeru:

Drugo i mało.
Sytuacja włókiennictwa łódzkiego.
Warszawski handel włókienniczy.
Len i konopie dla przemysłu włókienniczego.
Tkaniny z mieszanki bawełny z kotoną — nie różnią się od tkanin z bawełny — inż. chem. Józef Gliksman.
Produkcja kotoniny w Polsce.
Charakterystyczne cechy białostockiego przemysłu włókienniczego.
Rozwój eksportu białostockiego.
Wystawa włókiennicza w Rzymie.
Przegląd rynków surowcowych.

Cena numeru 30 gr.

Prenumerata kwartalna zł. 1.80.

Do nabycia we wszystkich kioskach i w admin. stracji „Republiki“.

ZJAZD DELEGATÓW T.O.Z.

W niedzielę, dnia 28 listopada i w poniedziałek, dnia 29 listopada r. b. odbędzie się w Warszawie Zjazd Delegatów TOZ-u, na którym poruszone zostaną zagadnienia z dziedziny działalności Towarzystwa.

TOZ w roku bieżącym obchodzi 15-lecie swego istnienia i liczy obecnie 60 oddziałów na terenie całego kraju.

Na zjazd przewiduje się przybycie około 150 delegatów. Z łódzkiego oddziału TOZ-u wyjeżdżają jako delegaci: pp. St. Amsel, M. Hurewicz, K. Kabaker, inż. S. Lebenhaft, dr M. Szwabe, G. Weinreichowa i dr M. Wolfson. Prezes Łódzkiego Oddziału p. dr L. Szyfman bierze udział w pracach zjazdu jako wiceprezes Rady Centralnej TOZ-u, dr S. Schweig zaś jako członek Zarządu Głównego. Delegaci Łódzkiego Oddziału pp: rd L. Szyfman i dr M. Szwabe wygłoszą referaty dotyczące działalności TOZ-u.

Manewry angielskie

Do czego zmierza W.-Brytania. — Próba złamania osi Berlin—Rzym.—Okres rozmówek dyplomatycznych

Londyn, w listopadzie.

Najtrudniej zorientować się w arkanach angielskiej polityki. Stąd wśród cudzoziemców utarły się dwie opinie: 1) polityka angielska jest dalekodystanowa, wszystko co Londyn robi jest dobre, jeśli się to napozór wydaje niezrozumiałym, 2) Imperium Brytyjskie ma swoje zupełnie specjalne interesy i zainteresowania, angielscy mężowie stanu nie zwykli krępować się względami wobec swoich sojuszników. Polityka Albionu jest pełna niespodzianek.

Można zaryzykować twierdzenie, że w obu tych nastawieniach jest nieco prawdy i że oba nie są w całej rozciągłości prawdziwe. Oczywiście, Imperium Brytyjskie pilnuje tylko swoich interesów, ale to jest przecież prymitywnym obowiązkiem każdego państwa, natomiast nie można zarzucać Albionowi perfidii i ciągłej zmiany nastawienia. Naturalnie, iż polityka angielska nie posuwa się po raz ustalonej linii, albowiem polityka nie jest dogmatycznym wyznaniem wiary. Każdoczesna zmiana linii polityki angielskiej wypływa z żywotnych interesów państwa i zmierza do zabezpieczenia wielkości imperium. Nie znaczy to jednak, by wszystkie posunięcia angielskich mężów stanu były dobre i w rezultacie osiągały upragniony cel.

Wobec Niemiec polityka angielska okazywała zawsze wiele wyrozumiałości. Nie było bodajże takiego angielskiego ministra spraw zagranicznych, który nie próbowałby współpracy pokojowej z Niemcami, nie bronili pewnych też Berlina na terenie międzynarodowym. Niemiecy mężowie stanu posiadali jednak specjalną umiejętność drażnienia Wielkiej Brytanii. Niemal bezpośrednio po zakończeniu wojny światowej Anglia rozpoczęła obronę Niemiec przeciw „zakusom“ Francji. Wynik jest znany. Londyn ciągle był skłonny do ustępstw, pragnął, by mu Berlin nie czynił przeszkód w wykonywaniu ich. Żądano od Niemiec jedynie pewnych gwarancji, jasnego i ostatecznego skryształowania swojego programu politycznego.

Idąc po tej linii wysłano do Berlina w r. 1935 ówczesnego ministra spraw zagranicznych sir Simona i lorda tajnej pieczęci Edena. Wiemy, że rezultat tej wizyty był wręcz negatywny. Odruchowo nasuwa się pytanie, czy Anglia potrzebuje Niemiec, że się tak uśmieje o porozumienie? Odpowiedź nie nastrecza żadnych trudności; brzmi: nie! Wielka Brytania pragnie tylko zapewnić sobie pokój i możliwość rozbudowy stosunków gospodarczych. I dlatego nie może pozostawić na boku tak wielkiego państwa, jak Niemcy.

W ostatnim przedsięwzięciu Londynu odgrywały pewną rolę również momenty poboczne, wysoce polityczne. Wielka Brytania opiera się dziś na ścisłej współpracy z Francją. Oba te mocarstwa posiadają „błogosławieństwo“ Stanów Zjednoczonych. System polityczny Anglii wymaga jednak, by stosunki z innymi mocarstwami były co najmniej poprawne. Dla polityki imperialnej wchodzi w grę w pierwszym rzędzie państwa kolonialne; a więc w Europie Włochy.

Rozrost Włoch jest kwestią ostatnich kilkadziesiąt lat. Wejście w rodzinę mocarstw kolonialnych zostało umożliwione właśnie przez Anglię, która nie chciała zbyt wielkiej potęgi Francji, dlatego też zaczęła protegować

Włochy. Londyn ani na chwilę nie przypuszczał, że apetyty Rzymu będą rosły i że usamodzielni się kiedyś, ba, skieruje swe żądania pod adresem niedawnego protektora. W ostatniej rozgrywce kolonialnej, w walce o Abisynię, Anglia poniosła zdecydowaną klęskę. Jest to fakt, którego żadne tłumaczenie nie potrafi zmienić. Takich porażek nie zapomina się szybko. Londyn jest więc wobec Rzymu szczególnie zawzięty i nie przuci myśli odwetu. Nie należy tego naturalnie rozumieć jako wojny, ale wyraźnego utrudniania życia. Tę część programu Eden realizuje bardzo konsekwentnie, zresztą w Rzymie nikt nie żywi wobec Anglii żadnych iluzji. Kiedyś myślano, że Londyn przeboleje podbite Abisynię i nawet skłonny będzie do finansowego poparcia akcji kolonizacyjnej. Mussolini nie lu-

dzi się i wie, że nie uzyska pomocy Anglii drogą łagodnych i pochlebnych oświadczeń, wobec czego zmienił taktykę. Ciska gromy na „perfidny“ Albion, robi się ruchawkę wśród muzułmanów, słowem utrudnia się życie przeciwnikowi. Zbliżenie włosko-niemieckie wyrosło przecież na tym właśnie tle. Oba państwa pragną porozumienia z Anglią, ale nie chcą iść do londyńskiej Kanossy.

Ten duet europejski Londyn postanowił przynajmniej rozbić. Wzbudzić nieufność między sojusznikami. I trzeba przyznać, że ta część programu udała się znakomicie. Przecież jeszcze w przeddzień wyjazdu lorda Halifaxa w jednym z pism londyńskich ukazała się wiadomość, która omal nie uniemożliwiła wizyte, a była inspirowana przez Rzym. Włosi nie ludzą się, że

Anglia może okazać się skłonniejsza do ustępstw wobec Berlina niż wobec nich. Przecież Rzesza Niemiecka nie zagraża angielskiej polityce imperialnej, pod czas gdy Włosi w ostatnich kilku latach przejęli rolę admirała von Tirpitz w okresie poprzedzającym wybuch wojny światowej. Mussolini będzie więc napewno wpływał na Berlin, by nie dał się złapać w sidła angielskie.

Płędem byłoby przypuszczać, że obecnie w stosunkach niemiecko-angielskich rozpoczyna się nowy okres, że Anglia podporządkowuje się żądaniom Berlina. Przypuszczać należy natomiast, że znowu wejdziemy w stadium dyskretnych rozmów dyplomatycznych, które z równym powodzeniem mogą dać jakąś minimalną zmianę in plus jak i in minus. T.

Ci, którzy decydują o polityce Anglii

Szara eminencja angielskiego życia politycznego. — Lord Rothermeere — zwolennik przyjaźni z Niemcami. — Piękne Angielki na usługach hitleryzmu. — Salony lorda Londonderry

Myli się, kto sądzi, że linia polityki angielskiej jest ustalana w zacisznych gabinetach ministerialnych na Whitehall. Kto zna dobrze Londyn, wie, że niemniej ważne decyzje zapadają często w innych gabinetach, mieszczących się na hałaśliwej Fleetstreet, stanowiącej rezydencje prasy londyńskiej. Na tej ulicy panuje tak wielki ruch, że auta ciągną się zwolna długim sznurem, tworząc jeden, nieprzerwany, długi dach. Niektórzy z wydawców angielskich posiadają wpływy równe tym, jakimi rozporządzają osobistości, zajmujące wysokie stanowiska rządowe. Do nich należy przede wszystkim wydawca „Timesa“, Geoffrey Dawson, szara eminencja politycznego życia angielskiego. Ten 59-letni mężczyzna lubi otaczać się mgłą tajemniczości. Nie ma dziennikarza na świecie, który cieszyłby się większym poważaniem i mógłby liczyć na większy wpływ swych artykułów wstępnych.

Mimo to, nazwisko jego jest zupełnie prawie nieznanie szerszemu ogółowi, albowiem Dawson, podobnie jak kilku innych jego czołowych współpracowników, nigdy artykułów swych nie podpisuje. Jedną z najważniejszych czynności szefa „Timesa“ jest redagowanie rubryki p. t. „Letters to the Editor“ („Listy do wydawcy“). W rubryce tej bardzo często zabiera głos nawet Shaw, który zazwyczaj swe artykuły dziennikarskie ceni na wagę złota. Poza tym w rubryce tej zabierają głos fachowcy z różnych dziedzin, politycy, pisarze, a nawet ministrowie. Ostatnio ogromnie zaintereso-

wanie wywołała zainicjowana w tym dziale ożywiona dyskusja na tematy kolonialne.

O ile Dawson jest przeciwnikiem autokracji i wszelkiej sensacji, o tyle nie można tego powiedzieć o lordzie Rothermeere, wydawcy popularnego dziennika „Daily Mail“. Ten wspaniały reklamiarz przeprowadził ostatnio tak świetną kampanię na rzecz Węgier, że kilku zapaleńców rzuciło nawet projekt ożenowania mu korony węgierskiej!... Przez pewien czas lord Rothermeere interesował się czarnymi koszulami Mosley'a, lecz rozwój angielskiej partii faszystowskiej nie odpowiadał jego celom i przekonaniom. Jednakże od wielu lat trzymający się jeszcze wzorowo, 69-letni lord Rothermeere propaguje hasła zbliżenia z Niemcami i Włochami.

Właścicielem pisma o największym nakładzie na świecie, „Daily Express“ sprzedawanego w ilości 2 i pół miliona egzemplarzy dziennie, jest lord Beaverbrook. Ten posiadacz olbrzymiego majątku i ogromnych lasów kanadyjskich, zamienianych stopniowo na egzemplarze „Daily Expressu“, uważa siebie mimo wszystko za człowieka nieszczęśliwego. Od najmłodszych lat cierpi bowiem na astmę i gdy zapytano go ostatnio, co właściwie zyskał dzięki swej świetnej karierze i niespotykanym tryumfom dziennikarskim, lord Beaverbrook odparł ze skwaszoną miną:

— Zyskałem to, że zamiast jednego mogę sobie obecnie pozwolić na kilku lekarzy...

Różne rodzaje krwi

Murzyni, Węgrzy, Hindusi i Cyganie mają przeważnie jednakową krew

W potocznej rozmowie rozróżnia się krew czerwona, błękitna, aryjska, semicka i t. d., nie określając dokładnie, na czym polega różnica między nimi. Obecnie, gdy w medycynie tak często stosuje się transfuzję krwi, trzeba było zbadać naukowo różne rodzaje krwi, po nieważ okazało się, że tylko pokrewny rodzaj może być przy transfuzji zastawany; w przeciwnym razie może nastąpić natychmiastowa śmierć.

Badania były dość skomplikowane, bo analiza związków organicznych jest uciążliwa; wszystkie niemal te związki polegają na różnych proporcjach wodoru, tlenu i węgla, ale nawet istnieją zupełnie różne ciała o tym samym na pozór składzie, tylko o innym układzie cząstek.

Obecnie specjaliści odróżniają cztery zasadnicze gatunki krwi: grupy A i B posiadała każda inny charakterystyczny składnik z działy t. zw. erytrocytów

(skomplikowanych węglowodanów), grupa 0 (zerowa) nie ma ani jednego, ani drugiego z tych składników, wreszcie czwarta grupa posiada jednocześnie oba składniki.

Do transfuzji nadają się tylko zupełnie pokrewne rodzaje krwi.

Zapomocą badania krwi, można niekiedy ustalić również ojcostwo, jeśli o bab domniemani ojcowie posiadają krew zupełnie różnej grupy, np. A i B.

Analiza może też dać bardzo pożyteczne wyniki przy badaniu śladów krwi na ubraniu przestępcy.

40 proc. przedstawicieli narodów środkowo-europejskich posiada krew grupy A, natomiast Hindusi, Węgrzy i Cyganie należą przeważnie do grupy B, Japończycy mają skład krwi, zbliżony do europejskich, a Murzyni w 60 proc. należą do grupy B. Wreszcie w żyłach Indian amerykańskich płynie przeważnie krew grupy 0.

Wskutek kupna gazety „Morning-post“ i głośnego procesu z partią faszystowską spopularyzował ostatnio swe nazwisko lord Camrose, wydawca pisma „Daily Telegraph“. Posada on opinię najpункtualniejszego człowieka na Fleetstreet. Jego pedanteria stała się przysławnością i głośny był wypadek, gdy lord Camrose nie czekał na wysokich urzędników z „Foreign Office“, którzy spóźnili się na konferencję o kilka minut.

Najbardziej fantastycznie przedstawia się kariera socjalistycznego lorda Southwooda, wydającego popularne pismo robotnicze „Daily Herald“. Przed uzyskaniem arystokratycznego tytułu nazywał się on Juliusz Salter. Rodzice jego posiadali małą budkę z węglem w Birmingham. Przed udaniem się do szkoły mały Julek musiał codziennie roznosić gazety. Wreszcie pewnego dnia otrzymał zajęcie u drukarza, wkrótce został zarządcą drukarni, a potem dyrektorem i właścicielem. Dziś wydawnictwo zatrudnia kilka tysięcy osób.

Oprócz wyżej wymienionych wydawców najpoważniejszych i najbardziej wpływowych dzienników angielskich, na los polityki angielskiej wielki wpływ wywierają poszczególne potentaci oraz przedstawiciele wielkich rodów arystokratycznych.

W czasie ostatnich uroczystości partyjnych w Norymberdze ogólną uwagę zwracały dwie eleganckie i niezwykle piękne Angielki, które siedziały w pierwszym rzędzie łóż, przeznaczonej dla gości honorowych. Bardzo mało Niemców, nie mówiąc już o cudzoziemcach, zna tak dokładnie wszystkie plany i myśli kanclerza Trzeciej Rzeszy, jak owe dwie córki lorda Redesdale. Obydwie są zameżne. Diana, starsza córka lorda, po maga swemu mężowi, znanemu m'Love-rowi angielskiemu Guinnessowi w wydawaniu pieniędzy, jej młodszą zaś siostrą nosi nazwisko angielskiego magnata ubezpieczeniowego, Freemana Mifforda. Obydwie niewiasty należą do rzędu najaktywniejszych zwolenniczek hitleryzmu, którego hasła szerzą wśród londyńskiej arystokracji.

Ich najwzajemniejszymi sojusznikami są lordostwo Londonderry. Salony lorda, należącego do prawego skrzydła angielskich konserwatystów, stanowią centrum propagandy narodowo-socjalistycznej w Londynie. Lady Edith Helen Londonderry, artystka - amatorka, lotniczka i autorka popularnej powieści, uchodzi za jedną z najgościńszych kobiet w Anglii. Jej coroczne przyjęcia, urządzane w dniu otwarcia parlamentu, stanowią dziś już niemal półroczną instytucję. W przyjęciach tych bierze udział zarówno król, jak i znakomite osobistości z politycznego świata robotniczego.

AKTORKA ROSYJSKA ZABIŁA RYWALKĘ

Tragiczna miłość.—Decydująca rozmowa.—Cztery strzały.— Zamach samobójczy zabójczyni.—Proces w Warszawie

Warszawa, 25 listopada. Inna Zielecka, która w dniu dzisiejszym odpowiada przed sądem okręgowym pod zarzutem zastrzelenia na ulicy swej koleżanki po fachu, Niny Bielicz, pochodzi z arystokratycznej rodziny rosyjskiej. Rewolucja bolszewicka zmusiła ją do opuszczenia ojczyzny. Przybyła do Warszawy, zamieszkała tu i wyszła za mąż.

Tak minęło kilkanaście lat w spokojnym i harmonijnym spółżyciu małżeńskim. Aż na drodze Zieleckiej stanął urzędnik Białogórski, którego pokochała głęboko. Białogórski odpłacał jej początkowo uczuciem, tak że Zielecka, nie chcąc oszukiwać męża, wyznała mu, że pragnie go opuścić, by rozpocząć nowe życie u boku człowieka, którego kocha. Zielecki nie stawiał przeszkód i małżonkowie postanowili się rozwieść. Narazie jednak Inna Zielecka mieszkała pod dachem męża, a chcąc zdobyć niezależność finansową, wstąpiła do Rosyjskiego studium dramatycznego, gdzie zdobyła sobie duże powodzenie. Na terenie teatru Zielecka zaprzyjaźniła się z inną artystką, Niną Bielicz, a przez nią Białogórski, który przychodził za kulisy, poznał ją również.

Od tej chwili rozpoczęła się GEHENNA NIESZCZĘŚLIWEJ KOBIE- TY.

Białogórski zakochał się w Bieliczowej i nie krył się z tym bynajmniej wobec Zieleckiej. Ta poczęła upominać się o swe prawa. Wówczas Białogórski zakomunikował jej listownie, że uważa małżeństwo między nimi za niemożliwe, ponieważ nie byłoby ze sobą szczęśliwi.

Nieszczęśliwa Zielecka kilkakrotnie pisała jeszcze do Białogórskiego, który jednak na listy jej nie reagował. Wówczas udała się do jego mieszkania, gdzie zastała Bieliczową, która w międzyczasie zamieszkała z Białogórskim.

Między kobietami doszło do decydującej rozmowy. Zielecka twierdzi, że obie postanowiły udać się pod biuro Białogórskiego i zapytać go, na którą z nich się ostatecznie decyduje. Na ulicy jednak

pod wpływem silnego zdenerwowania, Zielecka dobyła rewolweru i czterema strzałami śmiertelnie zraniła swą rywalkę. Bieliczowa przewieziona do szpitala po paru dniach zmarła.

Zielecka została osadzona w więzieniu. Odpowiadała ona za zabójstwo, popełnione pod wpływem silnego afektu.

Zielecka, zrozpaczona stratą człowieka, dla którego rozbiła swe małżeństwo z przyzwyczajonym i kochającym ją człowiekiem, targnęła się w swoim czasie na życie, lecz została uratowana.

Proces zabójczyni koleżanki wzbudził w kołach artystycznych stolicy duże zainteresowanie.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa i babka b. p.

CHAJA KLEIDT

przeżywszy lat 71. (zam. Zamenhofs 4).

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś w piątek dnia 26 listopada 1937 r. o godz. 1-ej po poł. z Domu Przedpogrzebowego, o czym zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

stroskana RODZINA

Echa zająć na placu Reymonta Maria Krzyż i Dawid Kłaper skazani na zapłacenie grzywny

Donosiliśmy w swoim czasie o zajęciach, jakie rozegrały się w dniu 5 września w halach targowych przy placu Reymonta. Dnia tego pajawiła się pomiędzy kramami grupa członków Stronnictwa Narodowego, którzy nie tylko rozdawali ulotki, nawołujące do nie kupowania u Żydów, ale ustawili przed straganami żydowskimi pikiety, nie dopuszczając do nich niektórych kupujących.

Oczywista, iż na tym tle doszło w kilku wypadkach do incydentów, szybko zażegnanych. Jedynie przed kramem Dawida Kłapera powstała poważniejsza awantura, której echa znalazły się wczoraj przed sądem okręgowym.

Podczas szamotania pomiędzy Kłaperem a agitatorami bojkotowymi — został Kłaper uderzony przez jakąś kobietę dwukrotnie pięścią w twarz. Kłaper natarł wówczas na napastniczkę i na jej — jak się potem okazało — córkę Jani-

nę. Przybyła policja zatrzymała wszystkich troje.

Stawieni przed referat karny Starostwa Grodzkiego ukarani zostali: Napastniczka — Maria Krzyż, była nauczycielka, trzydniowym aresztem, jej córka — aresztem na dni 7, a Kłaper — skazany został na trzy tygodnie aresztu.

Oskarżeni odwołali się do sądu. Rozprawie przewodniczył sędzia Jabłoński. Oskarżał prok. Ściborek. Kłapera bronił adw. Wachtel.

Obie oskarżone na swą obronę przytaczały fakt rzekomego pobicia przez Kłapera kilku agitatorów i to pobicia aż do krwi. Wywody te były jednak gołosłowne, gdyż owi pobici nie zgłosili się.

Sąd wydał wyrok, na mocy którego Maria Krzyż skazana została na zapłacenie 10 złotych grzywny, a Kłaper na zapłacenie grzywny w wysokości 30 zł. Janina Krzyżówna została uniewinniona. (I).

Inż. Goldberger był oficerem polskim

Szereg świadków potwierdzi, że dyrektor fabryki „Solali“ nigdy nie był na Ukrainie

Zywiec, 25 listopada. W swoim czasie donosiliśmy o 3-krotnie odraczanym procesie, przeciwko Karolowi Skrypkowi z Pietrzykowic. Proces ten toczył się w żywieckim sądzie grodzkim z oskarżenia prywatnego dyrektora fabryki papieru „Solali“ inż. Ignacego Goldbergera.

Powodem oskarżenia Skrypka były rozsiewane przez niego wieści, jakoby inż. Goldberger był w lipcu i sierpniu 1919 roku komisarzem czerezwyczałki bolszewickiej w Winnicy na Ukrainie. Inż. Goldberger twierdzi, że w tym czasie służył jako oficer polski 5 dywizji syberyjskiej na Syberii i nigdy nie był na Ukrainie.

Przesłuchani świadkowie Maria Skorupka z Chorzowa i Feliks Wojnarowicz z Mikuszowic zeznali, że widzieli inż. Goldbergera jako komisarza w Winnicy natomiast przesłuchany plk. Lichterowicz oświadczył, że inż. Goldberger służył w polskiej dywizji na Syberii pod pseudonimem „Waldemar Zablocki“. Zeznania plk. Lichterowicza potwierdził szereg raportów wojskowych z tego czasu.

Ostatnio pełnomocnik inż. Goldbergera wniósł prośbę o powołanie dalszych świadków: por. Nowaka z Jędrzejowa, por. Bagnowskiego z Warszawy oraz

HERBATKA U KOMBATANTÓW ŻYDÓW
Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, Oddział w Łodzi, (ul. Gdańska 91) urządza w sobotę, dnia 27 listopada o godz. 10 wieczorem w lokalu własnym herbatkę towarzyską, zorganizowaną przez sekcję kulturalno - oświatową Związku. Bufet tani i obfity. Goście mile widziani.

por. Mróz-Długoszewskiego, którzy mają stwierdzić, iż inż. Goldberger był w r. 1919 na Syberii. Obronca adw. Woźniakowski powołał również na świadka meża Skorupskiej, który w r. 1921 słu-

żył razem z inż. Goldbergerem w wojsku w Bielsku.

Sędzia grodzki, dr. Bentke wyznaczył te sensacyjną rozprawę na dzień 2 grudnia r. b.

Nasz reporter zanotował

W mieszkaniu własnym przy ul. Nowo-Zarzewskiej 66 w zamiarze samobójczym zażył kwasu solnego 67-letni Stanisław Kotkowski. Lekarz pogotowia stwierdził stan ciężki i umieścił poszkodowanego w szpitalu.

Donosiliśmy wczoraj o znalezieniu ciała starszej kobiety na torze kolejowym pomiędzy Włodzkiem a Zarzewem. Dochodzenie doprowadziło do ustalenia, iż desperatka była 60-letnia Anna Dunajewska, zamieszkała przy ulicy Pomorskiej 70.

W mieszkaniu własnym przy ul. Limanowskiego 161 podczas prania garderoby w benzynie spowodowała wybuch 39-letnia Melania Grans, na której zajął się odzież. Ogień ukasili sąsiedzi. Lekarz pogotowia stwierdził poparzenia obu rąk i piersi i opatrzył poszkodowaną na miejscu.

Przy ul. Ułańskiej 2 po spożyciu nieświeżego mięsa uległa zatruciu 42-letnia Marianna Dudek i jej 17-letni syn — Kazimierz. Lekarz pogotowia skierował Dudkową do szpitala, a chłopca pozostawił pod opieką domowników.

W zakładach Włodzkiej Manufaktury w wypadku przy pracy uległ dotkliwie obrażeniom dłoń majster Stanisław Staroń, zamieszkały przy ul. Łagiewnickiej 20. Lekarz pogotowia przewiózł poszkodowanego do domu.

W szarpani przy ul. Wesołej 59, pochwycony przez pas transmisyjny, doznał zmiążdżenia palców i poszarpania mięśnia prawego przedramienia 29-letni Ludwik Klusa, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 31. Lekarz pogotowia umieścił poszkodowanego w szpitalu.

W bramie domu przy ul. Olsztyńskiej 3, w czasie wywożenia śmieci został przygnieciony bokiem wozu do ściany 52-letni Józef Chudzik, zamieszkały w Józefowie pod Łodzią. Lekarz pogotowia orzekł złamanie prawej ręki i 2 żeber. Ranny został przewieziony do szpitala

W piwiarni przy ul. Kilińskiego 159, w bóje, pokaleczyli się kufłami i zostali opatrzeni przez lekarza pogotowia Andrzej Dunej i Gustaw Wagner, obaj właściciele domów: pierwszy na Marysinie, drugi przy ul. Przejazd 72/74.

W podwórzu domu przy ul. Zachodniej 18 nieznana kobieta porzuciła dziecko płci męskiej, liczące około 8 miesięcy życia. Dziecko umieszczone w domu wychowawczym.

Na ul. Legionów z wozu Jankla Freimana, zamieszkałego przy ul. Kamienej 12, jakiś osobnik ścigał paczkę towaru i począł uciekać. Złodzieja zatrzymano i oddano w ręce policji. Zatrzymanym okazał się 26-letni Feliks Grubicki, bez stałego miejsca zamieszkania, poprzednio już karany za kradzież. Złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Z mieszkania Radosława Ostrowskiego, przy ul. Mielczarskiego 17 nieznani sprawcy skradli garderobę wartości 250 zł.

Do mieszkania Marii Buczek, przy ul. Południowej 25 dostali się złodzieje i skradli rzeczy wartości 250 zł.

Do mieszkania Adolfa Millera, przy ul. Suchiej 2 zakradli się przez okno złodzieje, lecz spłoszeni uciekli.

We wszystkich wypadkach policja zarządziła poszukiwania.



TEATR POLSKI
Śródmiejska 15
Dziś, w piątek, o godz. 7-ej wiecz., w sobotę o godz. 4-ej po poł. (abonament) i w sobotę o godzinie 7.45 wiecz. arcydzieło St. Wyspiańskiego „Noc Listopadowa“; w niedzielę o godz. 4-ej po południu i o 8.30 wiecz. sztuka Hopwooda „Jutro pogoda“.

Premiera „Tessy“ z udziałem Al. Węgierki odbędzie się 2-go grudnia. Na ten też dzień ważne będą bilety zakupione przez Związek Harcerzy.

TEATR KAMERALNY
Cegielniana 27
Ostatnie występy Al. Węgierki w „Pygmalionie“. Aleksander Węgierko rozpocznie wkrótce swoją gościnę w Teatrze Polskim, gdzie grać będzie w świetnej „Tessie“. Wobec tego w kapitalnej sztuce Shaw'a „Pygmalion“ wystąpi Al. Węgierko już tylko dziś, w piątek, w sobotę i niedzielę o godz. 8.30 wiecz. oraz w niedzielę o godzinie 4-ej po poł.

W pełnych próbach pod reżyserją Z. Biesiaddeckiego komedia muzyczna Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna“, w opracowaniu J. Tuwima.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa 18
Dziś w piątek i w sobotę o godz. 8.15 wiecz. ostatnie powtórzenia arcywesołej komedii „Kun-
del“.

W niedzielę o godz. 4-ej min. 30 po poł. oraz 8.15 wiecz. ostatnia nowość Teatru Popularnego: niezrównane arcydzieło Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“, w reżyserii St. Wronckiego.

TEATRY — W SALI GEYERA i NA WIDZEWIE.
Dziś o godz. 8.15 wiecz. dana będzie w Teatrze na Widzewie wyborna komedia Fijałkowskiego „Wierna kochanka“.

Teatr w sali Geyera wystąpi jutro o godzinie 7.30 wiecz. o „Wierną kochankę“, a w niedzielę o godz. 4.30 po poł. i 7.30 wiecz. z potężnym dramatem K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka“, w reżyserii Br. Dąbrowskiego.



PIĄTEK, dnia 26 listopada 1937 r.

6.15—6.20 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“.
6.20—6.40 Gimnastyka. 6.40—7.00 Muzyka (płyty). 7.00—7.15 Dziennik poranny. 7.15—8.00 Muzyka (płyty). 8.00—8.10 Audycja dla szł. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15—11.40 „Chcemy być zdrowi“ — audycja w wykonaniu Kola Czerwonego Krzyża użeczenie. Opracowała Ewa Rybicka. 11.40—11.57 Kamil Saint-Saens Fragmenty z „Karnawału zwierząt“ (płyty). 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—13.00 Audycja południowa. W przerwie o godz. 12.20: Dziennik południowy. 13.00—14.00 Przerwa.

14.00—15.00 Muzyka operowa (płyty). 15.00—15.10 Życie artystyczne. 15.10—15.27 Gra orkiestra Otto Dobrindta (płyty). 15.27—15.30 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.45—16.00 „Jak pracują nasze mamy“ — „Lekarka“ — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Marii Kołaczyńskiej (tr. z Poradni przeciwgruźliczej w Trokach — przez Wilno).

16.00—16.15 Rozmowa z chorymi — ks. kapłan Michał Rękas (ze Lwowa). 16.15—16.50 Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państwowej pod dyr. kpt. Wincentego Janiszewskiego.

16.50—17.00 Pogadanka aktualna. 17.00—17.15 „Sprzymierzeńcy konsumenta“ pogadanka — wygłosi Halina Mamelokowa (z Katowic).

17.15—17.50 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego (z Krakowa). 17.50—18.00 Przegląd wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki.

18.00—18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa i Wiadomości sportowe. 18.10—18.15 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15—18.40 Recital skrzypcowy Tadeusza Barwińskiego. Przy fortepianie Stanisława Pawlikowska. (Audycja dla Krakowa i Katowic).

18.40—18.55 Pogadanka gospodarcza p. t. „Wystawa włókiennicza w Rzymie“. 18.55—19.00 Odczytanie programu.

19.00—19.30 Powszechny Teatr Wyobraźni — „Romanowa“ nowela Elizy Orzeszkowej w opracowaniu Władysława Sebyły (z Wilna).

19.30 — 19.50 Mieczysław Fogg śpiewa swoje piosenki.

19.50—20.00 Pogadanka aktualna

20.00—22.50 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Hermana Abendrotha i Wilhelmu Backhaus (fortenian). W przerwie około 21.00: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna.

22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
19.00 RADIO ROMANA. „Słynni pianiści polscy“ — koncert z płyt.
20.00 SZTOKHOLM. Koncert Chopinowski w wyk. Ignacego Friedmanna (fort.).
20.00 RYGA. Koncert symfoniczny.
20.45 LONDYN PEG. Koncert ork. filharm. Belfast.

Ameryka wypowiedziała wojnę syfilisowi

Każdego roku przybywa w Ameryce pół miliona nowych syfilityków. Hot Springs—raj dla chorych wenerycznie.—Wielka ankieta w Chicago. Pomysł pielęgniarstwa święci wielkie triumfy

Przed niedawnym czasem wszyscy dorośli mieszkańcy miasta Chicago otrzymali następujący kwestionariusz:

— Czy zgadza się Pan (Pani) na dyskretnie i bezpłatnie zbadanie krwi na syfilis?... Tak?... Nie?...

Kwestionariusz ten wysłano do 3 i pół miliona obywateli amerykańskich. Zainteresowanie ankietą było bardzo wielkie. 87 proc. osób, do których zwrócono się w tej sprawie, nadesłało odpowiedź. Na sto odpowiedzi 92 były twierdzące. Ale nawet ci, którzy nie zgadzali się na poddanie swej krwi analizie, nie zlekceważyli sobie tego zagadnienia. Niektórzy odpowiedzieli, że są już na tego rodzaju badania zbyt starzy, inni zawiadomili inicjatorów ankiety, że są już pod obserwacją lekarską.

W dniu zgłaszania odpowiedzi na ankietę przeprowadzono w Chicago wielką akcję propagandowo - uświadamiającą. Aeroplany wypisywały w powietrzu dymne litery, układające się w następujące słowa:

—Chicago wypowiedzi wojnę syfilisowi!

Dzieci ciągnęły przez ulice miasta z transparentami:

— Rodzice!... Pamiętajcie o nas!... Walczcie z syfilisem!

Energia, z jaką Ameryka przystępuje do walki z tą plagą, jest poniekąd usprawiedliwiona. Wśród 120 milionów mieszkańców Stanów Zjednoczonych rocznie przybywa stale pół miliona syfilityków. Ażebym zdać sobie sprawę z rozmiarów tej współczesnej „tragedii amerykańskiej” należy porównać liczbę zachorowań na syfilis w St. Zjednoczonych z odpowiednią statystyką dotyczącą innych kulturalnych państw. A więc w trzech państwach skandynawskich, na przykład, posiadających razem 12 milionów mieszkańców, liczba rocznych zachorowań wynosi zaledwie 1.600.

W Harlemie, owej murzyńskiej dzielnicy, tak pięknie i przekonująco opi-

sywanej przez poetów i pisarzy, na 200 tys. czarnych mieszkańców jest około 15.000 syfilityków.

O wiele gorzej przedstawia się sytuacja pod tym względem wśród biednej ludności murzyńskiej w Południowej Ameryce.

Prolog kampanii antysyfilitycznej pełen jest akcentów dramatycznie - fantastycznych, godnych pióra znakomitego pisarza. Głównym inicjatorem tej woj-

ny i „szefem sztabu generalnego” jest dr O.C. Wenger, zajmujący stanowisko naczelnego lekarza wojsk interwencyjnych. Nikt nie zdaje sobie tak dokładnie sprawy jak on ze zgubnego wpływu chorób wenerycznych na wojsko. Nikt z drugiej strony nie zdawał sobie tak dokładnie sprawy jak on z ogromnego niebezpieczeństwa, grożącego ludności cywilnej z powodu zarażenia ze strony powracających z dalekich marszów wojsk.

Zwłaszcza w purytańskiej Ameryce, gdzie o tego rodzaju sprawach nawet „się myśleć nie chce”, niebezpieczeństwo było szczególnie groźne.

W pierwszych latach powojennych kongres amerykański wyasygnował na walkę z chorobami wenerycznymi kilka milionów dolarów, lecz więcej nie chciał nic o tym słyszeć.

Ciekawy dr. O. C. Wenger przeniósł się do Hot Springs. Ta znana miejscowość kuracyjna w stanie Virginia należy chyba do najdziwniejszych kurortów na świecie. Jest to po prostu Mekska syfilityków. Przejeżdżając tam nietylko amerykańscy milionerzy, dla których przeznaczono są luksusowe hotele i komfortowe łazienki, ale nawet ludzie biedni i najbiedniejsi, albowiem w tej jedynej miejscowości mieści się „Free Government House”, gdzie każdy może uzyskać lecznicze kąpiele bezpłatnie.

To też chorzy przybywają do Hot Springs w eleganckich limuzynach, w autobusach, na rowerach i pieszo.

Dr Wenger przybył do Hot Springs w pierwszych latach po wojnie, by prześledzić tam skutki krwawej rzezi europejskiej. Zamierzał zatrzymać się tam najwyżej tydzień a został na... 17 lat!...

— To, co zaobserwował w Hot Springs, prześcignęło wszelkie jego obawy i oczekiwania.

Dr Wenger doszedł wkrótce do wniosku, że, siedząc w Hot Springs, nie uzdrowi całej Ameryki. Przede wszystkim trzeba wyszukać pacjentów. Ale jak ich rozpoznać?... Gdzie ich znaleźć?...

Zniesienie uboju rytualnego w Chorzowie

Co uchwalili ojcowie mięsna

Chorzów, 25 listopada.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady miejskiej m. Chorzowa. M. in. uchwalono znieść ubój rytualny w rzeźni miejskiej w Chorzowie, poczynając od dn. 1 grudnia r. b.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Nr. 112

Wydziału Gier i Dyscypliny

1) Podaje się do wiadomości, że W. G. i D. P. Z. P. N. potwierdził zawodnika karencyjnego Goszczyńskiego Eugeniusza z ŁKS-u dla R.K.S. „TUR” (Chojny).

2) Karze się grzywną w wysokości zł. 5 Kaliski Klub Sportowy w Kaliszu, za wydanie odcinka zwolnienia zawodnikowi Neumanowi Henrykowi. Wyjaśnia się jednocześnie, że zawodnik otrzymuje od klubu zwalniające jedynie pismo, w którym mowa, że został zwolniony, odcinek zwolnienia zaś, należy przesłać władzom okręgu.

3) Zalatwia się odmownie prośbę Rudzkiego Klubu Sportowego w Rudzie Pabianickiej oświadczenia kary zawodnikowi Jobstowi Zygmuntowi z braku dowodów, które stwierdziłyby rzekome przewinienie brata jego Jobsta Mieczysława.

Pozatym wyrażono zgodę na łożenie kasyna oficerskiego dla tutejszego garnizonu. Wreszcie postanowiono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 200.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych.

Komunikat WSS Nr. 47

z dnia 25 listopada 1937 r.

Pkt. 1. Obsada zawodów towarzyskich: Dnia 28 listopada, godz. 11.30 przed poł. boisko Ł.K.S.: Ł.K.S. Liga — W.K.S. — p. Pogodziński.

Pkt. 2. Wyznacza się do badania lekarskiego do poradni sportowo-lekarskiej na dzień 29 listopada b. r., godz. 18-ta — p.p.: Wardęszkiewicz, Wałacha Werwasa, Wichlińskiego i Kowalewskiego oraz na dzień 1 grudnia b. r., godz. 18-ta p.p.: Wojde, Wypycha, Zawadzkiego i Zielińskiego.

Pkt. 3. Podaje się do wiadomości delegatom, że w dniu dzisiejszym wysłaliśmy pod ich adresem nowe regulaminy, które obowiązują od 20-go listopada 1937 r.

Pkt. 4. Wzywa się wszystkich p.p. sędziów po odbiór regulaminu w dniu 2 grudnia b. r., godzina 19-ta. Regulamin wydany przez W.S.S. P.Z.P.N. obowiązkowo winien nabyć każdy członek WSS ŁOZPN w cenie zł. 1.

nomadka do ust i róże

UNIVERSITÉ DE BEAUTE

CÉDIB

PARIS

— niedoścignione!

JERROLD BEIM.

Między czwartą a piątą

Paweł za każdym razem podnosił głowę, gdy otwierano drzwi, jakkolwiek wiedział, że to nie mogła jeszcze być Marlena. Zapowiedziała swe przybycie o wpół do piątej, a teraz było zaledwie kilka minut po czwartej. Rozsiadł się więc wygodnie w głębokim, skórzanym fotelu i przelknął trochę koktailu z kieliszka, stojącego przed nim na stoliku.

Drzwi znów się otworzyły. Nie była to Marlena. Ale sprawiło mu zadowolenie że do tego lokalu, pełnego kobiet wszedł jeszcze jeden mężczyzna.

— Przepraszam, czy pan się nazywa Paweł Weston?

Drgnął. Przed nim stał mężczyzna, który przed chwilą wszedł do lokalu. Był to pan w średnim wieku o miłym, do brotliwym uśmiechu na gładko wygolonej twarzy.

— Czy pozwoli pan, że zajmę to miejsce?

I nie czekając na odpowiedź, usiadł w fotelu, przeznaczonym dla Marleny.

— Nazywam się Harwey Forbes — wtrącił mimochodem — Jestem mężem Marleny.

Zdumienie Pawła wzrosło.

— Pan oczekuje mojej żony, prawda? Przypadkowo podsłuchałem waszą rozmowę telefoniczną.

Dlatego też pozwoliłem sobie przyjść nieco wcześniej, by dokładnie omówić z panem tę sprawę.

— Taaak... — odparł Paweł, z trudem zbierając myśli.

— Mam wrażenie, — ciągnął dalej Forbes spokojnie, zrównoważonym tonem — że z pańskim bratem, Ralphem, chodziłem razem do jednej szkoły. Był bardzo do pana podobny.

— Możliwe...

Paweł podziwiał spokój, siedzącego naprzeciw mężczyzny. Nigdy nie przy-

puszczał, że mąż Marleny będzie z nim rozmawiał w ten sposób. Harwey Forbes wyglądał bardzo sympatycznie, przystojnie, miał ciemne oczy i rozbrajający uśmiech. Ubrany był nienagannie i nosił krawat, który Paweł niedawno podziwiał w oknie wystawowym. Forbes zamówił wino i zapytał:

— Czy pan zna moją żonę oddawna?

— Od dwóch tygodni — odparł Paweł — Ale mam wrażenie, że znam ją już od dzieciństwa. Kocham pańską żonę — dodał odważnie. — Jeżeli pan jej da rozwód, ożenię się z nią natychmiast...

— Więc pan chce rzeczywiście z nią się ożenić? Po dwóch tygodniach znajomości?...

— Kocham ją...

Forbes podniósł kielich z winem do swych warg i zapytał:

— Pan jest jeszcze bardzo młody, prawda?

— Mam 25 lat, jestem o rok młodszy od Marleny. Ale to przecie nie odgrywa żadnej roli.

— Oczywiście. Jaki jest pański zawód?

— Posiadam razem z bratem mały kantor wymiany pieniędzy. Pan może być spokojny. Marlena nie będzie potrzebowała pańskiej pomocy. Zdołam jej zapewnić utrzymanie.

— Czy pan z nią to wszystko dokładnie omówił?

— No, nie zupełnie... Mówiliśmy tylko ogólnie o naszym ślubie. Właśnie dziś mieliśmy zamiar pomówić na ten temat szczegółowo.

— Rozumiem — przerwał mu Forbes — To znaczy, że o finansowej stronie waszej przyszłości nie rozmawialiście jeszcze?

— Nie, ale to nie jest żadną przes-

zkodą, zarabiam mniej — więcej dwa tysiące funtów rocznie.

Dobrotliwy uśmiech nabierał coraz bardziej jironicznego charakteru.

— Czy widział pan tę bransoletkę, jaką Marlena nosi na rękę?

— Widziałem.

— Ładna, prawda? Kosztowała więcej, niż dwa tysiące funtów!

— Możliwe! Ale dla Marleny takie rzeczy nie mają żadnego znaczenia.

— Tak pan przypuszcza? W takim razie znacie się rzeczywiście bardzo krótko. Więc niech pan pozwoli zwrócić sobie uwagę, że ta bransoletka ma dla niej wielkie znaczenie, nie mniejsze, niż futra, jakie posiada, willa, w której mieszka, i auto, którym sama kieruje.

— Moja miłość ma dla niej większe znaczenie!

— To się panu tylko zdaje. Pewnego dnia spodoba jej się jakiś brylant, lub futro, którego pan jej nie będzie mógł kupić, i kto wie, czy Marlena nie pozatuje wówczas swego kroku.

Paweł nic nie odpowiedział. Możliwe że Forbes miał rację. Czy nie mówiła onegdaj, że ma zamiar kupić kosztowny sznur pereł?

— Marlena musi kosztować bardzo drogo. Oprócz auta, posiada parę wierzchołków, nie opuszcza żadnej premii, i dzierżawi łożę w operze. Wątpię bardzo, czy Marlena opuści mnie tak łatwo, ale chciałbym nam obydwum zaoszczędzić przykrości.

Paweł siedział nieruchomo, przyglądając się ze smutkiem, jak Forbes wypróżniał swój kielich.

— Zbliży się pół do piątej, — rzekł mąż Marleny. — Czy nie uważa pan, że było by lepiej, gdyby pan teraz odszedł? Mógłbym powiedzieć, że pan zaofiarował się dla jej szczęścia. Rozumiem, że to nie jest łatwe, ale pan ma jeszcze całe życie przed sobą...

Paweł podniósł się nagle i odszedł, skinąwszy tylko głową. Oczy Forbesa

zaświeciły tryumfem. Gdy drzwi zamknęły się za Pawłem, rozsiadł się wygodnie w swym fotelu.

Punktualnie o wpół do piątej do lokalu weszła młoda, elegancka dama, rozglądając się uważnie dokoła. Wzrok jej padł nagle na Forbesa. Drgnęła, lecz opanowała się szybko i zbliżyła się doń.

— Harwey — zapytała spokojnie — Co ty tu robisz?

Forbes wstał i uśmiechnął się pokornie:

— Czekam na ciebie, siadaj.

Zajęła wolny fotel i położyła torebkę na stoliku.

— Skąd wiedziałeś, że mnie tu zastaniesz? — zapytała.

— Słyszałam, jak umawiałaś się z kimś przez telefon, że tu wstąpisz. Z kim się tu umówiłaś?

Spojrzała na niego, lecz nie spostrzegła w jego oczach ani cienia podejrzenia.

— Umówiłam się tu z Lilką — odparła z uśmiechem — Jesteś tu jedynym mężczyzną. Idź lepiej. Co tu będziesz robił?

— Chciałbym pójść dziś na wyścigi...

Instynktownie sięgnęła po swą torebkę.

— Przecież dopiero w poniedziałek dałam ci pieniądze... Dziś uregulowałam twój rachunek od krawca... Naprawdę już tego trochę za wiele...

Forbes wzruszył ramionami.

— Spokojnie... Tylko proszę bez scen, bo nie wyjdę stąd.

— Nie, nie... — odparła szybko i spojrzała na zegarek — Masz — dodała, rzucając mu banknot — Ale wiedz, że to po raz ostatni, zrozumiałeś?

Podniósł się z uśmiechem.

— Nie denerwuj się, kochanie. Przecie jestem twoim mężem i nikt cię tak nie kocha, jak ja.

Pocałował ją w rękę. Przy drzwiach odwrócił się jeszcze i spojrzał tryumfująco na swą żonę, która siedziała przy stoliku i czekała...

Tłum. Lu.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 26 listopada 1937 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Spółki akcyjne w Polsce Trzy miliardy zł. kapitałów obcych

Została wydana drukiem statystyka spółek akcyjnych w Polsce za rok 1935-ty. Trzeba z tej racji przede wszystkim podkreślić z uznaniem wysiłki GUS. do bądź co bądź coraz większej aktualności publikacji z omawianej dziedziny.

Do bilansu spółki akcyjnej w Polsce podchodzi przeciętny człowiek z dużą dozą nieufności. Uważa, że jest on nie tyle odtworzeniem pewnej prawdy, ile bardziej lub mniej udanym sposobem jej ukrycia, czy zatarcia.

Wiele się na to przyczyn składa. Wylizy z nich parę. A więc — dowolność metod księgowania i bilansowania, dowolność zresztą obecnie malejąca przy praktycznym zakorzenianiu się prawodawczo ustalonych reguł unifikacyjnych. Jawność operacyjna spółki akcyjnej nie zdołała się w Polsce ugruntować — przede wszystkim nie ugruntowała się, że tak powiemy, psychicznie: to co na całym świecie jest dostępne dla opinii publicznej, jest przedmiotem szerokiej nieraz debaty publicznej — u nas uważane jest za „życie prywatne“ spółki. Stosunkowo duża ilość spółek rodzinnych, czy będących w „nieruchomych rękach“, mała ilość spółek o akcjach giełdowych do tego się przyczynia. Dalej — niektóre normy ustawodawstwa podatkowego, zwłaszcza z zakresu podatku dochodowego przyczyniają się do wykoszlawiania bilansów. Last but not least — brak obiektywnej kontroli, utrzymywanie od lat prawie dziecięcych w zawieszeniu przepisów kodeksu handlowego o dorocznej kontroli bilansu przez postronnych, sądowych, znawców też swoją rolę odgrywa.

Gdy dodamy, że bilans jest bądź co bądź tylko pewnym konwencjonalnym obrazem cyfrowym, obrazem biorącym niejednokrotnie — zwłaszcza w okresach wielkich załamań gospodarczych — nagły a jaskrawy i frapujący szerokie koła rozbrat z życiem — nie możemy się dziwić, że właśnie po wielkich kryzysach te szerokie koła wszędzie, a co dopiero u nas, mało bilansom wierzą.

To wszystko o bilansie indywidualnym. Cóż dopiero mówić o bilansie zbiorowym, obejmującym ogół spółek akcyjnych kraju. Z tym zastrzeżeniem rozważymy tu kilka cyfr z obszernego zeszycu GUS'a.

Mieliśmy w 1935 r. w Polsce ogółem 1058 spółek akcyjnych. Ich kapitały własne wynosiły 3.776 mil. złotych. Nie wiele mniej niż połowę w tym — 1.691 mil. — stanowiły kapitały zagraniczne. W tym już związku dodajmy, że wozatym spółki akcyjne w Polsce absorbują z tytułu zadłużenia 1.303 mil. zł. kapitału cudzoziemskiego, co stanowi zresztą bezmała trzecią część wszystkich zobowiązań (4.143 mil. zł.). W ten sposób kapitały zagraniczne czynne w spółkach akcyjnych w Polsce sięgają ogromnej, względnie i bezwzględnie, cyfry trzech miliardów złotych.

Mienie nieruchome i ruchome spółek (cyfra, z istoty rzeczy, o charakterze najbardziej konwencjonalnym w sensie podanym wyżej) przyjęta jest bilansowo na bezmała sześć miliardów zł. — dokładnie 5995 mil. Jest ono zresztą w około czterdziestu procentach bilansowo umorzone, ponieważ kapitały amortyzacyjne wynoszą 2230 mil. W ten sposób niezamortyzowana kwota kapitału stalego wynosi 3765 milionów. Jest to cyfra niemal identyczna z kwotą kapitałów własnych. W ten sposób widzimy, że kapitały własne ogółu spółek w Polsce zaangażowane są w całości w ich urządzeniach stałych. Jako zbiorowość pracują więc wyłącznie cudzym kapitałem obrotowym. W rzeczywistości stan rzeczy jest gorszy, ponieważ pół miliarda — dokładnie 497 miln. zł. z lat ubiegłych — nie licząc już straty roku sprawozdawczego — figuruje dalej w stanie czynnym; gdyby te półmilionową cyfrę

odpisać z kapitałów własnych okazałoby się, że nie sięgała one nawet wartości bilansowej urządzeń stałych. Oczywiście próba płynności uczyniona dla ogółu spółek daje obraz fikcyjny w tym sensie, że próbie płynności jednej kategorii spółek jest bezwartościowy w odniesieniu do innej; można się łatwo narazić na zarzut, iż rachowanie razem odnośnych cyfr dla np. spółki hutniczej z cyframi spółki handlującej np. piędzdem czy towarem jest podobne do przy słowiowego rachowania razem jabłek z gruszkami. Gdy ma się pełną świadomość tych zastrzeżeń, ogólne przecięcia posiadają jednak swą dużą wymowę.

Rok operacyjny 1935 zakończył się dla spółek akcyjnych w Polsce strata 32 milionów zł., czyli ubytkiem ok. 1% kapitału własnego. Specjalnie jeżeli chodzi o zyskowność, bilanse naszych spółek dalekie są od rzeczywistości; gdy jednak spółki kuleją w swej działalno-

ści i dekapitalizując się realnie, wykazują bilansowe zyski aż do krachu, inne znów — zwłaszcza pod kątem widzenia podatku dochodowego — wykazują raczej straty a zyski absorbowane są np. przez uposażenia kierownictwa (w ramach art. 21 ustawy o pod. dochod.). Strata ogólna 32 mil. jest saldem deficytów w kwocie, 112 i zysków w kwocie 80 mil. zł.; możliwe więc, że mniej więcej równa jest ilość spółek takich, które zamknęły rok zyskiem i takich, które zamknęły go deficytem.

Podział zysków pozostaje u nas również pod przemożnym wpływem struktury podatku dochodowego. Rozwinięcie szczegółowe tej tezy przekroczyłoby ramy tych uwag. Zaznaczmy, że z 80-cio milionowego, jak powiedzieliśmy, zysku spółek rentownych — połowa poszła na dywidendy dla akcjonariuszy; lwia część pozostałości przeniesiono do rezerwy.

Dr. A. Z.

Zamówienia rządowe dla Łodzi

są w tym roku większe niż w r. ub.

Jak zwykle po zakończeniu sezonu, łódzki przemysł wełniany otrzymał poważniejsze zamówienia rządowe, przeważnie na sukna. Zamówienia tego rodzaju uzyskał szereg fabryk łódzkich, oczywiście w stosunkowo najpoważniejszym stopniu fabryki, należące do wielkiego przemysłu wełnianego. Dzięki tym zamówieniom będą one mogły utrzymać normalne uruchomienie przez cały, względnie przez znaczną część

rozpoczynającego się okresu międzysezonowego.

Zaznaczyć należy, iż zamówienia, jakie obecnie uzyskuje Łódź, są stosunkowo duże. O ile bowiem w r. ub. bardzo poważne zamówienia otrzymał Białystok z wyraźnym pokrzywdzeniem Łodzi, o tyle w r. bież. zamówienia dla Białegostoku uległy znacznej redukcji na korzyść przemysłu łódzkiego.

Nie można zwiększać obciążeń

Sfery gospodarcze przeciwko projektowanym opłatom od plakatów i szyldów

W Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyło się zebranie przedstawicieli zainteresowanych sfer gospodarczych, poświęcone omówieniu nowego projektu statutu o poborze miejskiego podatku od plakatów, szyldów i t. p.

Zebranie po szczegółowym rozpatrzeniu wspomnianego projektu kategorycznie wypowiedziało się przeciwko niemu, wychodząc z założenia, iż przewidziana w nim zwyczajka opłat istniejących, wzgl. zapowiedź wprowadzenia nowych — jest z punktu widzenia istotnych potrzeb życia gospodarczego w najwyższym stopniu niewskazana.

Izba Przemysłowo-Handlowa, opierając się na wyrażonych w toku zebrania poglądach oraz biorąc pod uwagę, że w obecnych warunkach nie należy w żadnej dziedzinie sięgać do zwyczajki

obciążeń — w stanowczy sposób wypowiedziała się przeciwko zatwierdzeniu nowego statutu.

Motywuując swoje stanowisko, Izba wskazała, iż pod względem fiskalnym znacznie większe efekty dać może ułatwienie rozwoju reklamy, aniżeli tłumienie jej przez niepożądane opodatkowanie, gdyż w wyniku rozwoju reklamy wzmagają się obroty i dochody oraz oparte na nich dochody państwa i udział w nich ciał komunalnych.

W dalszym ciągu Izba podniosła, iż ewentualna rewizja obecnego, statutu wspomnianych opłat przedyskutowana być winna na specjalnie zwołanej konferencji, na której omówione byłyby zastrzeżenia oraz wnioski, zgłaszane w tej materii przez zainteresowane sfery gospodarcze.

Sezonowa plaga zwrotów

przybiera na sile. — Kupiectwo prowincjonalne nie targuje

W dniach ostatnich zanotowano na łódzkim rynku włókienniczym bardzo poważną liczbę zwrotów towarowych. Szczególnie dużo zwrotów napłynęło z Małopolski, przede wszystkim ze Lwowa.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż dalszy przebieg sezonu zimowego w Łodzi stać będzie pod znakiem zwrotów towarowych, których liczba wzrasta z każdym dniem i zapowiada się bardzo groźnie. Od intensywności i rozmiarów zwrotów, zależać będzie ostateczny bilans sezonu zimowego, który, jak narazie, przedstawia się bardzo niepomyślnie.

Sfery przemysłowe podkreślają jednocześnie, że zagadnienie zwrotów towarowych jest w obecnych warunkach handlowych prosto nierozwiązalne. Wszelkie projekty prawnego zlikwidowania zwrotów są narazie nierealne, już choćby z tego względu, że nieprzy-

jęcie zwrotów towarowych przez dostawcę łódzkiego, jest równoznaczne z utratą towaru, ponieważ sytuacja handlu prowincjonalnego jest tego rodzaju, że jedynym skutkiem nieprzyjęcia zwrotów byłyby niewypłacalności. (H)

Światowej sławy
herbata LYONSA
ze świeżych zbiorów jest do nabycia we wszystkich lepszych składach kolonialnych
Jen. przedst. **TEOFIL MARZEC**
WARSZAWA, MAZOWIECKA 5.

Nie pijcie surowej wody

Dekoniunktura

Według danych angielskiego ministerstwa handlu, produkcja przemysłowa Wielkiej Brytanii w III kwartale r. b. obniżyła się w stosunku do poprzedniego kwartału o 3,1%, jest natomiast o 7,1% wyższa niż w III kwartale 1936 r. Biorąc za podstawę rok 1930 = 100, wskaźnik produkcji przemysłowej za III kwartał r. b. wynosi 131,2 wobec 135,4 za II-gi kwartał r. b. i 122,5 za III kwartał 1936 roku.

W porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego, produkcja przemysłu żelazno-stalowego w III kwartale r. b. wzrosła o 11%, przemysłu chemicznego i naftowego o 10%, budowlanego, metalowego-przetwórczego i maszynowego o 8%, tekstylnego o 3%, skórzanego i obuwanego o 1%.

Mimo naogół pomyślnego rozwoju sytuacji gospodarczej w Szwecji, zaznaczyło się pewne osłabienie koniunktury w związku z występującymi ostatnio trudnościami natury międzynarodowej. Uległy więc niższe ceny w wielu dziedzinach życia gospodarczego, a także zatrudnienie w przemyśle nieco się zmniejszyło. Lekkie osłabienie dało się także zauważyć na rynku drzewnym, gdzie wyeksportowano w III kwartale r. b. mniejsze ilości, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Zebranie budżetowe

Zw. Przemysłu Włókienniczego

Pod przewodnictwem dr. A. Kindermana odbyło się plenarne zebranie Zw. Przemysłu Włókienniczego P. P., poświęcone budżetowi Związku na r. 1938.

Sprawę tę zreferował dyr. dr. Berkowicz, poczem walne zebranie przedstawiony przez zarząd Związku budżet bez dyskusji uchwaliło.

Unieruchomienie przedsiębiorstw w Szwajcarii

Jedna z najstarszych firm włókiennictwa szwajcarskiego tow. akc. Heinrich Kunz w Rarbas w kantonie Zurych unieruchomił w grudniu r. b. całkowicie swe zakłady. Przedsiębiorstwo to istnieje od przeszło 100 lat, a przedza zakładów uchodziła na rynku szwajcarskim za produkt najwyższej jakości. Poprawa koniunkturalna w Szwajcarii nie mogła jednak wpłynąć na sytuację tego przedsiębiorstwa, które, redukując stopniowo swą kilkusetosobową załogę robotniczą, zatrudniało ostatnio już tylko 70 robotników i robotnic.

Zapasy miedzi

Światowe zapasy miedzi rafinowanej wzrosły z 344.738 ton w końcu września do 352.000 ton w końcu października r. b. Wzrost zapasów nastąpił głównie z powodu znacznie zmniejszonej konsumcji, produkcja bowiem utrzymała się mniej więcej na poziomie września r. b. Uchwytna konsumcja miedzi rafinowanej wynosiła bowiem w październiku r. b. 159.000 ton wobec 184.000 ton we wrześniu r. b., podczas gdy produkcja wyrażała się cyfrą 196.000 ton wobec 197.000 ton.

Zapasy miedzi rafinowanej amerykańskiej wzrosły z 144.320 ton do 182.000 ton, a spóżyte spadło z 66.000 ton do 45.000 ton. Produkcja miedzi U.S.A. zmniejszyła się z 91.000 do 87.000 ton.

Ustawy i rozporządzenia

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr. 80 z dnia 24-go b. m., w którym opublikowano między innymi następujące

ROZPORZĄDZENIA

o charakterze gospodarczym:

rozporządzenie ministra skarbu z dnia 27-go września r. b., wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości w sprawie zmian w statucie Lubelskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego (poz. 577);

rozporządzenie min. skarbu z dnia 27 października r. b. o zmianie rozporządzenia z dnia 31-go stycznia 1935 roku w sprawie zwalniania od zamknięcia celnego niektórych składów celnych, przeznaczonych do przechowywania pewnego rodzaju towarów (poz. 578);

rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 10-go b. m. o wykonaniu nadzoru oraz bezpośredniego dozoru nad kotłami parowymi (poz. 579);

rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 19 b. m. o czynnościach rachunkowych, związanych z obrotem towarowym polsko-bułgarskim (poz. 580).

Giełda pieniężna

Warszawa, 25 listopada

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 293.60, Bruksela 89.85, Gdańsk 100, Helsingfors 11.65, Kopenhaga 117.80, Londyn 26.39, Nowy Jork 5.27.63, Nowy Jork — kabel 5.27.88, Paryż 17.91, Praga 18.58, Sztokholm 136.10, Zurych 122.25, Bank Polski placil za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5.25, floreny holenderskie 292.60, franki francuskie 17.66, szwajcarskie 121.75, belgi belgijskie 89.60, funty angielskie 26.30, palestyńskie 26, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 16.70, duńskie 117.25, norweskie 131.90, szwedzkie 135.45, liry włoskie 21, szylingi austriackie 98, marki fińskie 11.25, niemieckie 114, niemieckie srebrne 117.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była utrzymana. Notowano: Bank Polski 108 — 107 — 108, Węgiel 24.50, Lilpop 53.25 — 53 — 53.25, Ostrowieckie 48.75. Transakcje dokonane a nienotowane: Starachowice 29.50, Żyrardów 57, Rudzki 8.85.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była również utrzymana, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzna i 5 proc. Warszawy z r. 1933. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 72.75, seria 84.50 II em. 71.75, seria 83.50, 4 proc. konsolid. 60.25 — 60.13 — 60.25 odcinki drobne 59.13 58.75, 5 proc. konwersacyjna 63, 4 i pół proc. wewnętrzna 57.38, 8 proc. Przem. Polskiego funtowe 77 (kupon bieżący 95.35), 4 i pół proc. ziemskie 57, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie seria L 55.25, seria K 55, 5 proc. Warszawy stare 64.50, drobne 65, 5 proc. Warszawy z r. 1933 62.50 — 62.75, 5 proc. Łodzi z r. 1933 57.50 — 57.30 — 57.50. Transakcje nienotowane: 4 proc. dolar. 39.75, 3 proc. renta 53.50, odcinki po 1000 złotych 54.25 — 54, po 500 zł 57.50 — 57, po 100 złotych — 54.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 40.00, poz. inwestycyjna I-sza emisja 73.00, poz. inwestycyjna II em. 72.00, poz. wewnętrzna 57.50, poz. konsolidacyjna grube 60.50—60.25, poz. konsolidacyjna drobne 59.75—59.50, poz. konwersyjna 63.25—63.00, Bank Polski 108.50—108.00. Tendencja utrzymana.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: pszenica 29.25—29.75, pszenica zbierana 27.75—28.75, jęczmień jednolity 21.00—21.50, jęczmień browarny 22.00—23.50, mąka pszenna 47.25—48.25, mąka pszenna 43.25—44.25, mąka pszena 41.75—42.75, mąka pszena 30—65 proc. 36.00—37.00, mąka pszena 50—65 proc. 31.00—32.00, mąka pszena 65—70 proc. 28.50—29.50, mąka psz. razowa 33.25—34.25, groch victoria 29.50—31.50. Reszta notowań bez zmian.

NOTOWANIA BAWELNY

z dnia 24-go listopada 1937 roku.
NEWY JORK: Loco 8.04, grudzień 7.89—9.0, styczeń 7.88, luty 7.91, marzec 7.95, kwiecień 7.98, maj 8.01, czerwiec 8.01, lipiec 8.02, sierpień 8.04, wrzesień 8.06, październik 8.06.
NEWY ORLEAN: Loco 8.06, grudzień 8.04, styczeń 8.05, marzec 8.05—06, maj 8.07—09, lipiec 8.10, październik 8.15.
LIVERPOOL: Loco 4.64, listopad 4.48, grudzień 4.49, styczeń 4.54, luty 4.57, marzec 4.60, kwiecień 4.62, maj 4.65, czerwiec 4.66, lipiec 4.68, sierpień 4.69, wrzesień 4.71, październik 4.73, listopad 4.74.
Giza: Loco 7.16, listopad 6.31, styczeń 6.41, marzec 6.45, maj 6.48, lipiec 6.58, wrzesień 6.55, październik 6.71, listopad 6.67.
Egiptka Sakell: Loco 8.19.
Upper: Loco 5.94, listopad 5.73, styczeń 5.62, marzec 5.63, maj 5.66, lipiec 5.69, wrzesień 5.69, październik 5.75, listopad 5.75.
BREMA: Loco 9.79, grudzień 8.77, styczeń 8.74, marzec 9.19, maj 9.41, lipiec 9.62, październik 9.80.
ALEKSANDRIA Sakell: Styczeń 13.88, marzec 13.74, maj 13.58.
Giza: Styczeń 11.77, marzec 11.86, maj 11.90
Ashmoun: Grudzień 9.67, luty 9.70, kwiecień 9.72, czerwiec 9.80, październik 10.05.

Z MŁODEGO „W.L.Z.O.”

W sobotę, dnia 27-go b. m., o godz. 17-ej w lokalu własnym (Piotrkowska 86), na zwykłym zebraniu członków p. dr. W. Falck wygłosi referat n. t. „Życie i twórczość wielkiego dramaturga Leopolda Kampha” (w 25-lecie śmierci).

WYSTAWA FEUERRINGA I ŚLIWNIKA.

Urządzona w salach „W.L.Z.O.” przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 86 wystawa znanych artystów z Warszawy Maksymiliana Feuerringa i Józefa Śliwnika, otwarta jest codziennie od godziny 11—20, w niedzielę od 11-ej do 17-ej. Wstęp wolny.

ODCZYT W LIDZE PAŃSTWOWCÓW.

W dniu 28 listopada br. (niedziela) odbędzie się inauguracja cyklu odczytów w Lidze Państwowej.

P. Konstanty Symonowicz wygłosi odczyt p. t. „Japonia, Chiny, Sowiety”. Prelegent był nasz konsul w Charybinie, omawiał ten sam temat w ub. roku, w obliczu konfliktu, ale jeszcze przed jego wybuchem, przy tym podkreślił jego znaczenie dla polityki polskiej. Od tego czasu kwestia nabrała aktualności, a skutkiem wybuchu, sytuacja wyjaśnia się i pozwoli na dokładniejszą charakterystykę wszystkich zainteresowanych państw, nas samych nie wyłączając.

Początek odczytu o godzinie 12-ej, w lokalu Ligi przy ul. Wólczańskiej 17.

Stopniowa likwidacja ochrony lokatorów

Co przewiduje projekt rządowy wniesiony do sejmu

Ajencja „Iskra” dowiaduje się, że przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 25 bm. projekt ustawy o obniżeniu komornego oraz o zmianie ustawy o ochronie lokatorów dotyczy w pierwszej swej części przedłużenia obniżki komornego, wprowadzonej dekretem Prezydenta R. P. w 1935 r.

Art. 1 nowego projektu ustawy, którym Sejm zajmie się wkrótce, przewiduje, że obniżenie komornego, przyznane dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 504) przedłuża się na czas od 1 grudnia 1937 r. do dnia 31-go grudnia 1938 r.

W drugiej części projektu zawiera nowelizację ustawy o ochronie lokatorów w kierunku stopniowej jej likwidacji, zmiany przepisów o moratorium mieszkaniowym i uzupełnienie jej przepisami proceduralnymi.

Już dekretem Prezydenta R. P. z 1935 r. zrobił pierwszy krok na drodze stopniowej likwidacji ochrony i wejścia na drogę wolności umów w dziedzinie najmu lokali przez wyjęcie spod ochrony lokali większych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz wszelkich lokali opróżnionych po dniu 31 grudnia 1937 r. Ostrożność w wejściu na drogę szerszej likwidacji spowodowana była panującym jeszcze wówczas kryzysem, jakkolwiek już zasadniczo konieczność likwidacji ochrony lokatorów przesądzała została tym dekretem.

Likwidacja ochrony lokatorów następująco będzie stopniowa. Projekt przewiduje na to okres czasu do 30-go czerwca 1943 r., z którym to dniem ma nastąpić ostateczne wygaśnięcie ochro-

ny przez wyjęcie spod jej działania mieszkań, złożonych z jednej izby, t. j. kuchni, kuchni wraz z alkową itp. lokali mieszkalnych, nie podpadających pod pojęcie pokoju. Rozłożenie likwidacji zależnie od wielkości mieszkań na tak szerokiej przestrzeni czasu pozwoli przeprowadzić ją bez widocznych wstrząśnięć gospodarczych czy społecznych. W przekonaniu tym utwierdza doświadczenie z dokonanej w 1935 r. likwidacji ochrony większych mieszkań i lokali, zajętych przez większe przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. Mimo alarmujących ostrzeżeń likwidacja przeprowadzona została bez wstrząsów i nie spowodowała ogólnej wyżki czynszów z pomieszczeń, wyjętych spod ochrony.

Wedle brzmienia art. 2-go projektu ustawy dobrodziejstwo ochrony lokatorów wygasa: dla mieszkań, złożonych:

- a) z pięciu pokoiów — z dniem 30 czerwca 1938 r.,
- b) z czterech pokoiów — z dniem 30 czerwca 1939 r.,
- c) z trzech pokoiów — z dniem 30 czerwca 1940 r.,
- d) z dwóch pokoiów — z dniem 30 czerwca 1941 r.,
- f) z innych pomieszczeń mieszkalnych — z dniem 30 czerwca 1943 r.

Mieszkania, powstałe z przebudowy mieszkań dokonanej po dacie wyjęcia go spod działania tej ustawy, nie podlegają jej przepisom, choćby ze względu na ilość pokoiów nie były jeszcze wyjęte spod jej działania.

Dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, jeszcze dotąd pozostających pod znakiem ochrony lokatorów, wygasa ona w dniu 30-ym czerwca 1939 r.

Zamknięcie wystawy paryskiej nastąpiło w dniu wczorajszym

Paryż, 25 listopada.

(PAT) W dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste zamknięcie wystawy międzynarodowej w Paryżu. Aktu zamknięcia dokonał prezydent republiki Lebrun w otoczeniu członków rządu, władz wystawy i komisarzy działów zagranicznych. Uroczystość zamknięcia odbyła się we wspaniałej nowej sali teatralnej w przebudowanym pałacu Trocadero, obliczonej na 2800 miejsc i urządzonej w sposób jaknajbardziej nowoczesny.

Komisarz generalny wystawy Labbe w serdecznych słowach podziękował przedstawicielom zagranicy za udział w wystawie, podkreślając, że była ona przede wszystkim manifestacją wspólnej dążeń i wspólnych zdobyczy ludzkości. Ten charakter wystawy podkreślali także inni mówcy różnych narodowości, zaznaczając, że wystawa paryska pozostawi po sobie wspomnienia pięknego dowodu przyjaźni międzynarodowej. Wystawa ta zjednoczyła narody we wspólnym szlachetnym współzawod-

nictwie, kazała zapomnieć o granicach, o różnicach poglądów, o waśniach i nieporozumieniach. Nad brzegami Sekwany powiewała zgodnie 45 flag różnych narodów, świadcząc o tym, że ludzkości nie obce są wspólne ideały i że realizacja ich nie jest rzeczą niemożliwą.

Po przemówieniach sztabary poszczególnych państw, biorących udział w wystawie przeniesiono w defiladzie przed prezydentem Lebrun, po czym nastąpiło odczytanie wykazu nadanych na gród i odznaczeń. Nagród najwyższych t. zw. „Grand Prix” przyznano 2.449. Po za tym nadano około 4 tysięcy złotych medali, prawie tyleż medali srebrnych i wielką liczbę brązowych. W sumie przyznano około 15 tysięcy różnych nagród i odznaczeń.

Jaki będzie dalszy los wystawy, dotychczas nie ustalono.

Wystawę zwiedziło ogółem przeszło 30 milionów ludzi. Wystawców było 20.000.

4 miliardy złotych pieniędzy publicznych

zainwestowanych w przedsiębiorstwach państwowych. — Sprawozdanie komisji antyestatystycznej

Prezydium komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych w osobach panów: Olszewskiego — prezesa komisji, Zadrowskiego i Hołyńskiego — zastępców, prezesa Bruna, dr. Maciszewskiego i Snopczyńskiego — członków prezydium komisji, wręczyło panu ministrowi przemysłu i handlu Romanowi sprawozdanie z prac komisji, obejmujące 21 tomów pisma maszynowego.

Komisja zbadała przeszło 40 przedsiębiorstw czyli mniej więcej jedną trzecią istniejących. Sprawozdanie wykazuje, że suma kapitału państwowego zainwestowanego w przedsiębiorstwach wynosi około 4 miliardy złotych, które skarb państwa włożył w budowę nowych obiektów przemysłowych lub sanowanie już istniejących.

Raport składa się z dwóch części, z

których w pierwszej ogólnej omówiono syntetycznie problem etatyzacji i rolę przedsiębiorstw państwowych w budżecie oraz wpływy ich na gospodarkę prywatną.

Część szczegółowa omawia wyniki badań noszących nazwę „objektów”, które rząd polecił komisji zanalizować.

W konkluzji sprawozdanie w sensie negatywnie odnosi się do powiększania etatyzacji w Polsce, przedstawia argumenty dla zatrzymania rozwoju tej etatyzacji, utrudnienia na przyszłość zdobywania udziałów przez państwo, oraz przedstawia projekty ustaw, zmierzających do ograniczenia etatyzmu.

Sprawozdanie powyższe zbadane będzie przez zainteresowane resorty, jednakże opublikowane prawdopodobnie nie zostanie.

W dalszej części projekt zmienia przepisy moratoryjne ustawy o ochronie lokatorów, ograniczając ich stosowanie jedynie do pozbawionych pracy, nie mających innych źródeł dochodu. Jako przyczynę, wyłączającą z korzystania z moratorium z powodu braku pracy, projekt przyjmuje, gdy bezrobotny uznany za takiego formalnie posiada inne źródła dochodu, gdy mieszka razem ze swą zarobkującą rodziną lub gdy podnajmuje mieszkanie. Projekt bowiem wychodzi z założenia, że nałożenie na właścicieli domów obowiązków, jakie wynikają dla nich z przepisów o moratorium mieszkaniowym da się usprawiedliwić względami socjalnymi tylko w tym zakresie, który ogranicza się do zaspokojenia osobistej i niezbędnej potrzeby, jaką jest mieszkanie, której to potrzeby lokator wskutek utraty pracy zaspokoić by nie mógł. Nie może być celem moratorium przysparzanie lokatorowi innych korzyści np. przez dopuszczenie podnajmu mieszkania oraz tolerowanie stosunków, aby pod firmą bezrobotnej głowy rodziny, zarobkujący jej członkowie korzystali z nieprzysługujących im ulg i dobrodziejstw ustawy.

Poza tym co do mieszkań jedno- i dwupokojowych, zajmowanych przez lokatorów bezrobotnych, projekt wprowadza moratorium sędziowskie w miejsce ustawowe. Według projektu wyroki eksmisyjne w tych przypadkach mogą być skierowane do wykonania, ale lokator uzyska zawieszenie eksmisji jeżeli wykaże, że pozostaje bez pracy.

Dalsza zmiana przepisów moratoryjnych polega na tym, że projekt daje sądowi możliwość odroczenia eksmisji tak że ze względu na nieodpowiednią porę np. w czasie ciężkiej zimy, gdy z uwagi na położenie gospodarce lokatora i wynikającą stąd trudność znalezienia schronienia — eksmisja byłaby połączoną z niebezpieczeństwem dla jego zdrowia.

Wreszcie projekt uzupełnia ustawę o ochronie lokatorów przepisami co do trybu postępowania w sprawach, wyłączających się na tle stosowania ochrony

W trzeciej części projekt wprowadza przepisy, umożliwiające w drodze moratorium sędziowskiego odroczenie eksmisji z pomieszczeń, co do których ustala ochrona lokatorów. Celem tych przepisów jest, aby przejście ze stanu ochrony do stanu, unormowanego ogólnymi przepisami odbyło się bez dotkliwych wstrząśnięć, jakieby mogły dotknąć pewne jednostki wskutek wypowiedzenia najmu. Analogiczne przepisy eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych, wprowadzone dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z 1935 r., które go mocy projektowane przepisy nie naruszają, dały w odniesieniu do większych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych doskonałe rezultaty, ujawniające się w tym, że likwidacja ochrony lokali, zajętych przez te przedsiębiorstwa, przeprowadzona została zupełnie niespostrzeżenie.

Projekt przewiduje wejście ustawy w życie z dniem jej ogłoszenia. Z wyjątkiem przepisów o prolongacji obniżki komornego, nie będą jej przepisy obowiązowały na terenie woj. śląskiego.

Zjazd kuratorów szkolnych

Warszawa, 25 listopada.

(PAT) W dniu 25 b. m. pod przewodnictwem p. ministra W. R. i O. P. prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego odbył się zjazd kuratorów okręgów szkolnych.

Z ŁÓDZKIEGO CHRZ. T-WA DOBROCZYNNOŚCI

Rada Zarządzająca Ł. Chrz. Tow. Dobroczynności zawiadamia niniejszym pp. członków T-wa, że zwołane w dniu 19 listopada r. b. ogólne zebranie członków Ł. Chrz. Tow. Dobroczynności nie doszło do skutku, z powodu nieprzybycia wymaganej przez statut ilości członków.

Wobec tego, stosownie do par 34 statutu T-wa, ogólne zebranie z tymże porządkiem dziennym odbędzie się nieodwołalnie w dniu 3 grudnia r. b. o godz. 18-ej w lokalu T-wa przy ul. Narutowicza 60.

Rada Zarządzająca
 Łódzkiego Chrz. Tow. Dobroczynności



PRZED ZIMNEM!!!

najskuteczniej chroni system uszczelnienia drzwi i okien Frydenzona. — Dzwonić 173-57 w soboty 222-72.

PROSZKI BÓLU GŁOWY

DLA DOROSEYCH Z NAKIEM FABR.

PSYCZOŁKA

Stosuje się również przy PRZEBIECIU GRYPE I KATARZE

GRUZIKA PŁUC

jest nieublagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp., stosują pp. Lekarze

„BALSAM TRIKOLAN-AGE”

który ułatwiając wydzielenie się płynu, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w Aptekach

Dr.

W. BALICKA

Sienkiewicza 52

(róg Nowot)

Nr. tel. 194-03

POWRÓCIŁA

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 6—8 wiecz.

Dr. MED.

WOŁKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.

CEGIELNIANA 11

Telefon 238-02

Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciowska

Piotrkowska 8

Telefon 232-55

Przyjmuje od 10—1 i od 3—7-ej.

DR. MED.

JAN POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE

i ALERGICZNE

ul. Nawrot 7

TEL. 164 21

godz. przyjęć 5—7.

DOKTOR

HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych

TRAGUTTA 9, Telefon 262-98

od 8—11-ej i od 6—9-ej wieczór

w niedziele i święta od 9—12.30.

DR. MED.

M. RUNDZSTEIN**AKUSZER-GINEKOLOG**

Pomorska 7, tel. 127-84

POWRÓCIŁ

przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

Czystość

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, fre-

terowanie oraz sprzątanie biur, pokoi

Czystość szyb.

PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45

Ceny konkurencyjne.

Już się ukazał

„Ilustrowany Kalendarz Świątowy”

na rok 1938

Prognozy i przepowiednie na rok 1938.— Legendy chińskie, japońskie, asyryjskie. Humoreski i opowiadania. — Sensacyjna nowela sportowa.— Cykl niesamowitych opowieści.— Projekt interesującej reformy w obliczaniu czasu.— Obrazki z współczesnej Afryki. — Reportaże z Hiszpanii i z Dalekiego Wschodu. — Jak powstała gazeta? — Wiedza tajemna hinduskich fakirów.— Jak zrobić własny radioodbiornik? — Recepta na długowieczność. — Niesamowite przygody nurków.— Nowa taryfa pocztowa. — Spis jarmarków z uwzględnieniem nowego podziału administracyjnego Polski. — Dane statystyczne o Polsce i o wszystkich państwach świata. — Miary i wagi. — Film specjalny z Patem i Patachonem.— Nieprzebrana kopalnia dowiepów.

Do nabycia w każdym kiosku gazetowym

Cena egzemplarza — 1 złoty

Już się ukazał

Proszek od **BÓLU GŁOWY**
KOWALSKINA
PRZY PRZEBIECIU GRYPE I KATARZE

Do akt Nr. Km 2323/37. OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. I-go Piotr Kesiak, zam. w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 35, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 7 grudnia 1937 r. o godz. 13 w Łodzi przy ulicy Senatorskiej Nr. 35, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: szmat szarpanych 700 kg. w trzech belach, oszacowanych na łączną sumę zł. 700.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 17 listopada 1937 r.

Komornik:

(—) PIOTR KESIAK.

Sprawa Tow. Ubezp. Przewoźność, p-ko Ewie Szeps i Łódz. Przędz. Zar.

Kupno i sprzedaż

FUTRA — płaszcze fokowe, karakułowe, łapkowe, lisy etc. najtaniej i najdogodniejsze warunki poleca H. Luft, 11 Listopada 7, tel. 259-27, front, II piętro. Urzędnikom rabat.

BETONIARKE 150 ew. 250-litrowa i kafar kupię. Inż. budown. S. Keil, Lwów, Ciepłaka 5.

Lokale

FRONTOWY pokój ładnie umeblowany z używalnością telefonu, dla Pana, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: telefon 106-69, Główna 5 m. 15.

2 i 3-POKOJOWE mieszkania komfortowe w nowym domu. Radwańska 16, do wynajęcia. Informacje na miejscu.

Nauka i wychowanie

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja, Tel. 262-70, w godzinach 2—3.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, zastąpi od 4—8 po pol.

Rozmaite

DRÓBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zeteknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj pod drobne ogłoszenie do „Republiki”.

DARMO szlaki otrzymać można przy ul. Radwańskiej 30. Zgłosić się do Administracji fabryki.

DOBRE prosperujące przedsiębiorstwo włókiennicze poszukuje współnika z kapitałem zł. 50.000, sub. „A” do Republiki. 27

POSZUKIWANA młoda dyplomowana nauczycielka języka polskiego do udzielania prywatnych lekcji. Oferty sub. „Cudzoziemiec” do Admin. 28

ZGINAŁ pies terrier czarno-bronzy. Odprowadzić Wólczańska 99. Skład apteczny.

AJDŁA WOLNICKA, zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wyd. w Żelowie.

AMBULATORIUM Skórno-WENERYCZNE**ZACHODNIA 52** front I piętro (Piotrkowska 17) tel. 134-67

11—12 Dr. DUTKIEWICZ

12—11/2 Dr. SKUSIEWICZ

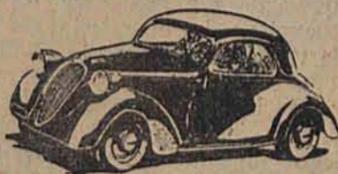
11/2—3 Dr. NITECKI

3 1/2—5 Dr. EKKERT

5—6 Dr. BALICKA

5—7 Dr. STAWOWCZYK

7—9 Dr. LIPSKI

PORADA 3 zł.

DO SZKOŁY Z WIĘKSZĄ OCHOTĄ FIATEM 500 NIZ PIECHOTĄ

Wykorzystajcie ulgi podatkowe, przysługujące do końca roku

„PRASA”

Wyszedł z druku zeszyt Nr. 10/1937 r.

MIESIĘCZNIK ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM

TREŚĆ ZESZYTU

Stefan Krzywoszewski: O autorytet moralny prasy.
Stanisław Kuzik: XXII Kongres Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Prasowych.

IX Kongres międzynarodowej Federacji Prasy Technicznej i Zawodowej w Paryżu.

Propaganda ogłoszenia prasowego w Niemczech.

Niemcy o stoisku prasy polskiej na wystawie paryskiej.

Edmund Seyfried: Kolportaż pism za pośrednictwem T-wa „Ruch” S. A. w r. 1937.

Witold Noskowski: Jak to jest, a jak bywało.

Kazimierz Dąbrowski: Prasa jako narzędzie propagandy oszczędności.

Jerzy Życki: Nowa publikacja o propagandzie.

Jan Mokrzycki: Normalizacja w prasie periodycznej.

Polski przemysł papierniczy w 1936 r.

„Handbuch der Weltpresse”.

Franciszek Kusz: Niebezpieczeństwo utajone w farbach rotogawiruowych.

Dwa lata działalności holenderskiego „Cebuco”.

Prace Związku Wydawców.

Organizacja i Sprawy Dziennikarskie.

Prasa Polska Zagranicą.

Kronika Krajowa.

Prawo a Prasa.

Prasa na Szerokim Świecie.

Cena zeszytu 1 zł.

Do nabycia w administracji „Prasy”, w większych księgarniach

kioskach „Ruchu”.

Prenumerata roczna: w kraju

zł. 10.—, zagranicą zł. 12.—.

Adres administracji: Warszawa,

ul. Zgoda 8, m. 4.

Tel. 540-00. Konto rozrachunkowe

Nr. 751, Warszawa I.

DRZWI**OKNA uszczelniam**

hermetycznie filcem systemem zagranicznym L. TENCER,

telef. 205-27. Trwałość długoletnia.

Dr. MED.

Al. Kopciowski

Piotrkowska 8

przyjmuje od godz. 1.30—2.30 i od

godz. 7—8

telefon 232-55.

LEKARZ - DENTYSTA

B. Nusbaumowa

Piotrkowska 51

Przyjmuje od 5 do 8 po pol.

TELEF. 121-23.

Do akt Nr. Km 318/36/VI.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,

rew. 6-go zamieszkały w Łodzi, przy ul.

Żwirki 26 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia

1937 r. od godz. 13 w Łodzi, ul. Pomorska 25, u Włofa Bergera odbędzie się publiczna licytacja ruchomości

a mianowicie: mebli, zegara, żyrandola, kasy ogniotrwałej, dywanu

maszyny do szycia i firanek do 2-eh okien, oszacowanych na łączną sumę

zł. 754.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie

wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 12 listopada 1937 r.

Komornik:

(—) Z. DZIERAN.

Sprawa Estery Ceitin, p-ko Włofu

Bergerowi.

Do akt Nr. Km XV/2213/37.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,

rew. XV-go, Adam Mróz, zam. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 277 na

zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 13 grudnia 1937 r. o godz. 12 w

Łodzi, przy ul. Inż. Skrzywana 12/14, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości

oszacowanych na łączną sumę zł. 700.—, a mianowicie: pianina i otomaty

salonowej, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie

wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 23 listopada 1937 r.

Komornik:

(—) ADAM MRÓZ.

Sprawa K. Benndorfa, p-ko Ch. A. Krausemu.

75 GR. lekcja francuskiego. Dyplomowana

paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłumaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20

m. 20. I-sza lewa of. parter.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 150-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”

w Łodzi zł. 4.—, za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7.— miesięcznie. Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1.— zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi: — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.